Nr. 235. Kraków, 12 Października — Niedziela. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do »Czasu«** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **nadsyłać** naprzód przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 41; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 11 października.

Ważną a nas blisko obchodzącą część mowy tronowej stanowią ustępy poświęcone sprawom ekonomicznym. Monarcha wyraża na czele potrzebę utrzymania siły zbrojnej na takiej stopie, żeby zaważyć mogła na szali wszelkich możliwych wypadków, zapewnić niezakłócony spokój i otoczyć w ten sposób opieką swoją pracę produkcyjną krajów koronnych. Z zamiaru tego, który niezawodnie poprze całą siłą delegacya nasza, wynika już dostatecznie, że rząd dalekim jest od spełnienia programu ekonomicznego ustępującej dziś z przodkującego swego stanowiska partyi zwanej dawniej jedynie przez pewien zamęt w wyobrażeniach wiernokonstytucyjną; programu, którego alfą i omegą było zyskanie znacznych oszczędności przez redukcyę armii. W tym kierunku zapowiada mowa tronowa tylko takie oszczędności, które się z nienaruszalnością obecnych urządzeń wojskowych ściśle pogodzić dadzą.

Mowa tronowa wyraża dalej, że w zestawieniu budżetu znajdzie się deficyt, że ten jednakże nie będzie pokrytym przez zażądanie kredytu, tylko przez dochody, które pomnożone zostaną bez wszelkiego uszczerbku siły produkcyjnej ludów w skład monarchii wchodzących. To nieco zagadkowe orzeczenie wytłumaczyć ma następny ustęp, w którym mowa tronowa przypominając, że kilkakrotnie w legislaturach poprzednich brana pod rozwagę a dotąd nie przeprowadzona reforma podatków bezpośrednich ma być ponownie wniesioną, przyczem obecne ministerstwo korzystać będzie z prac przygotowanych do poprzednich wniosków rządowych, ale będzie się starało zużyć takowe w kierunku sprawiedliwszego rozdziału ciężarów. Zaraz obok tego ustępu znajdujemy drugi, w którym mowa tronowa zapowiada usilną staranność rządu, ażeby przy zawieraniu nowych traktatów handlowych uchylić wszelkie niedogodności, jakie z reform ekonomicznych za granicą zdziałanych wyniknąćby mogły dla pracy produkcyjnej krajów koronnych, dodając, że niedawne omówienia stosunków między Niemcami a Austryą w tej mierze zachodzących, budzą niepłonną nadzieję pomyślnego dla monarchii załatwienia tej sprawy. Wierzymy, że obecne ministerstwo ożywione jest szczerym duchem sprawiedliwości, że więc w zamierzonej reformie podatków bezpośrednich starać się będzie uchylić tę niestosowność rozdziału ich ciężarów między kraje koronne, która wnioski poprzednich ministerstw ze szkodą Galicyi odznaczała; ale musimy przytem położyć szczególny nacisk na to, że dla wszystkich części Austryi, pozostających w stosunkach podobnych do galicyjskich, ścieśnienie granic podatków pośrednich jest rzeczą najważniejszą, a źródeł do wyrównania obu stron budżetu szukać się powinno w zakresie podatków pośrednich. Nadzieja, że to przekonanie dzieli z nami rząd obecny, wynika z zestawienia ustępu o podatkach bezpośrednich z widokiem korzystnego zawarcia traktatów handlowych mianowicie z Niemcami. Zawarcie tego traktatu będzie tem łatwiejsze, im bardziej zbliżą się do siebie zasady obu państw tak w polityce cłowej, jak w polityce reformy podatkowej. Delegacya nasza zwróci niezawodnie na wypowiedzianą tu zasadę baczną uwagę.

Opieka zapowiedziana mową tronową dla drobnego przemysłu w połączeniu z obietnicą, że opodatkowanie towarzystw zaliczkowych dozna ulg a częściowo nawet zupełniej uchylonem będzie, wypadnie niezawodnie na korzyść całej monarchii a w szczególności i kraju naszego; niemniejszej wagi dla naszych stosunków jest zapowiedź, że ogólne zasady tyczące się komasacyi gruntów ustanowione zostaną w Radzie państwa, ażeby podług ich normy sejmy krajowe mogły się zająć tą sprawą w miarę potrzeb miejscowych.

Wogóle wieje z mowy tronowej duch przychylny wszelkim rzetelnym dążnościom na polu ekonomicznem i wkłada tem większy obowiązek na deputowanych, ażeby z ogólnem dobrem monarchii, odważali należycie naglące potrzeby swych krajów.

W obozie wiernokonstytucyjnym a raczej liberalno-niemieckim ustęp mowy tronowej o zastrzeżeniu prawnego stanowiska Czechów, nie miłe zrobił wrażenie; ustęp ten głównie przykro dotknął. Rzeczywiście jest on brzemienny w następstwa, bo w nim zawartą być może myśl zmiany konstytucyi i to takiej którąby uczyniła nadal zastrzeżenie nie potrzebnem. Mowa tronowa jednobrzmiąca w tej mierze z zastrzeżeniem Czechów złożonem w obu Izbach, była w skutku paru miesięcznych układów już od pewnego czasu ułożoną. Prócz ustępu o którym wyżej, zrobiła ona wogóle dobre wrażenie a w Wiedniu przeważa różowe usposobienie. Rząd ma nadzieję utworzyć z wielkiej własności niemieckiej i innych jeszcze żywiołów zastęp z sześćdziesięciu jemu zupełnie oddany. Kilku jednak posłów z większej własności już przeszło do wiernokonstytucyjnych. Liberalni twierdzą iż nie odrzucą trzech tek, które są do obsadzenia byle wszystkie trzy im się dostały, albowiem wtedy mieliby większość w radzie korony. Lecz to jest nie możliwem i nie stanie się, raczej jedną z tek wakujących objąćby mógł Polak.

W Kole polskiem swobodna ma panować atmosfera; znikły dawne kwasy i niezadowolnienia; znikł rozdział, który się był odrysował przy końcu ostatniej sesyi i to bez śladu podobno. Obecnie zdaje się wytwarzać w kole skłonność do podziału na autonomistów i federalistów. Pierwsi odznaczać się będą nieco większą ostrożnością i wstrzemięźliwością, nie będą hołdować doktrynom lecz praktycznej trzymać się drogi, mając przedewszystkiem na uwadze interes narodowy i interes kraju; ci mają większość. Inni zaś będą może więcej nachylać się do bezwzględnego federalizmu i do bezwarunkowego sojuszu a może i zlania się z federalistycznymi żywiołami. Postanowienie Koła znoszenia się z klubami autonomicznemi za pomocą komisyi jest praktycznem i rozsądnem. Waruje ono indywidualność Koła a pozwala działać we wspólnych interesach z naturalnymi sprzymierzeńcami.

Nie trzeba w ogóle wnosić, ze zgody na wybór prezesa że nie przyjdzie do walk zaciętych. W Izbie panów żywioły konserwatywne skupiają się także i złączone przedstawiać będą poważną siłę Ks. Karol Schwarcenberg mówił bardzo świetnie w obronie zastrzeżenia czeskiego odpowiadając p. Schmerlingowi.

Co się tyczy polityki zewnętrznej to sojusz z Niemcami ma być rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości. Utrzymanie go nie jest wcale zależnem od osoby hr. Andrassego albowiem jego twórcą jest najwyższa w państwie osoba, która uważa go za swoje dzieło i dba obecnie o nie w najwyższym stopniu. Ztąd też mniej teraz mówią o bliskim powrocie do władzy lub mianowaniu hr. Andrassego kanclerzem; są nawet głosy które twierdzą że być może iż już nigdy nie powróci na stanowisko które zajmował.

Hr. Andrassy miał w ostatnich czasach odczuć pewien żal z powodu rozstania się z wielkiemi sprawami publicznemi. Nie ulega wątpliwości, iż bar. Haymerle nie zajmie ani tak górującego, ani tak silnego stanowiska, jak jego poprzednik. Ztąd wnioski, iż przedstawia tylko *provisorium*. Pan Kallay będzie uosobiał w ministeryum spraw zewnętrznych żywioł węgierski i będzie czuwał nad utrzymaniem wpływu węgierskiego. Ustąpienie hr. Andrassego, a zajęcie jego miejsca przez bar. Haymerle, ten mieć może skutek, że chwilowo wielki wpływ na wielkie sprawy i na całość położenia, wywierać będzie prawdopodobnie nie wspólny minister spraw zewnętrznych, ale prezes gabinetu przedlitawskiego, nie bar. Haymerle, ale hr. Taaffe. Zrobi się to samo przez się siłą rzeczy a raczej osób. Niepodobna jednak taić, że podobne przestawienie wpływów jest nie naturalnem, nie odpowiadającem organizacyi państwowej Austryi i dla tego taki stan rzeczy długo trwaćby nie mógł.

Przymierze Austryi z Niemcami ma jak wiadomo i jak o tem nadmieniła mowa tronowa, sprowadzić w następstwie ścisłe bardzo związki handlowe i taryfowe i w tej mierze rzeczy mają zajść bardzo daleko, a już Anglia z niepokojem śledzi przebiegu tej sprawy i z niezadowoleniem widziałaby zespolenie się zupełne w tym względzie dwóch mocarstw, z obawy, aby nie przemieniło się ono w rodzaj systemu kontynentalnego, szkodliwego dla jej handlu.

Z Wiednia odeszło lub odejdzie w tych dniach do Petersburga dyplomatyczne objaśnienie uspokajające co do sojuszu niemiecko-austryackiego. Przyczynić się ono może do uczynienia znośnemi stosunków między obudwoma gabinetami; więcej oczekiwać nie można. Książę Bismark miał podczas swojego w Wiedniu pobytu wyrażać się nadzwyczaj drastycznie o Rosyi w właściwy tylko jemu sposób. Twierdził on, że w Rosyi nie ma z kim mówić obecnie.

W Wiedniu mianowicie w sferach decydujących dobre zrobiło wrażenie świetne zwycięstwo konserwatystów przy wyborach do sejmu pruskiego; wnoszą stąd, że zbliżenie się Austryi do Niemiec jest tem samem naturalniejsze. że znajdą się w skutku tego istotne punkta zetknięcia i sympatyczne nici. Zwycięstwo konserwatystów przyspieszyć może pokój religijny w Niemczech, o zawarciu którego podobno nie zwątpiono w nuncyaturze wiedeńskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 10 października.

Cały tydzień mieliśmy tu oczy zwrócone na Kraków, a nikt o niczem nie mówił i nie mówi jeszcze, tylko o jubileuszowych uroczystościach nad Wisłą. Teraz nastała pora opowiadań przybywających, a jeśli wprzódy ci co jechać nie mogli, zazdrościli udającym się do grodu Krakowa; to teraz daleko jeszcze więcej przychodzi żałować, patrząc na to powszechne a nadzwyczajne zadowolenie z pobytu u was, jakie maluje się na twarzach wszystkich powracających z jubileuszu. To co *Gazeta Narodowa* napisała, że ostatni ślad antagonizmu dwóch miast zatarł się stanowczo podczas uroczystości krakowskich, należy brać jako najszczerszy objaw uczuć, jakiemi są wszyscy przejęci. Lwowianie są zachwyceni szczerem i serdecznem przyjęciem, jakiego zewsząd doznali: mianowicie nie mogą się odchwalić taktu i uprzejmości samego prezydenta miasta Krakowa. Ujął on od razu reprezentantów Rady miasta Lwowa, kiedy ich zaprosił do podpisania aktu odbudowy Sukiennic, uważano to bowiem za dowód wysokiéj grzeczności i braterstwa. Zresztą zewsząd słyszymy same pochwały nad porządkiem, jaki wszędzie panował, mianowicie podczas obiadu i balu; każdy uznaje trudność pomieszczenia 10000 przybyszów i ze zdziwieniem opowiadają, że nietylko każdy znalazł kwaterę, ale nawet nie potrzebował na nią wcale czekać, wszystko bowiem było z góry obmyślone i przygotowane.

Bal w Sukiennicach bardzo podobał się, a nawet olśnił zbytkiem. Sala balowa wszystkim zaimponowała i każdy powiada, że nigdy nie spodziewał się przeżyć tak rozkosznie kilka dni. Właśnie to co było najbardziéj miłem; to uprzejmość rozwinięta po za obrębem oficyalnych przyjęć w domach prywatnych. Tam zawiązały się istotnie trwałe stosunki przyjaźni, a powiadają, że Warszawiacy nie mogli się wydziwić, zkąd tyle słyszeli o nieprzyjaźni pomiędzy Lwowem i Krakowem, kiedy jéj nie mogą dostrzedz ani śladu.

Powszechnie na obecnych i nieobecnych jubileusz i uroczystość cała sprawiły podniosłe wrażenie, obecnie nie spodziewają się już doznać przyjemniejszych wrażeń i twierdzą, że pobyt w Krakowie zachowają jako najpiękniejszą chwilę życia w trwałéj pamięci. Wezbranie uczuć było tak powszechnem, że nie ma już mowy o podejrzeniach wyziębienia ducha; a to przekonanie, że ducha budzić nie trzeba, jak spodziewać się można, powinno wywrzeć korzystny wpływ na usposobienie i postępowanie społeczeństwa. Zdaje się jednak, że ogólny charakter uroczystości tak jest widocznym i nie potrzebującym komentarza, że można powątpiewać, czy komu na co przyda się rozbiór szczegółowy doniosłości jubileuszu. Zdaje się, że w pewnych sferach i dla pewnych ludzi, jest niezrozumiałym urok słów niedopowiedzianych, że na ich umysł nie wywierają wrażenia piękności przysłonięte; chociaż bez wątpienia życie w całéj swéj nagości traci wiele na powabie. Podobnie naśladownictwo nigdy nie zdolne tworzyć arcydzieła.

Bardzo naturalnie, że pamiątkę uroczystości krakowskich chcianoby pozostawić w trwałéj instytucyi. Składka na teatr poznański i na *Gwiazdkę Cieszyńską* to zapewne najpiękniejszy rezultat obchodu; ale także zasługuje na poparcie myśl instytucyi dla dobra literatów. Gdybym miał prawo mięszać swój głos do licznych bez wątpienia wniosków, to bym sądził, że byłoby może korzystnie utworzyć towarzystwo imienia Kraszewskiego wzajemnéj pomocy literatów i artystów polskich. Towarzystwo to mogłoby objąć literatów i artystów wszystkich ziem polskich z to w głównym celu przychodzenia z pomocą ludziom dotkniętym niemocą oraz wdowom i sierotom po literatach i artystach pozostałym. W pierwszym rzędzie stowarzyszenie zapewniałoby emeryturę swym członkom, i mogłoby przychodzić z pomocą pożyczkową w pewnych razach. Przy znakomitym rozwoju stowarzyszenie mogłoby podejmować różne zadania, nie tracąc z uwagi swego przeznaczenia, jako instytucya mająca nieść pomoc polskim literatom i artystom. Nie wątpię, że instytucya taka miałaby oprócz wkładek zapisy, któreby jéj ułatwiły szybki rozwój, a tak imie szanownego jubilata zostałoby związane z instytucyą łączącą wszystkich literatów i artystów na całéj polskiéj ziemi bez względu na państwową przynależność, na opinie i kierunek pracy. Byłoby to stowarzyszenie obrębem swojéj sfery działania zupełnie słusznie obdarzone godłem jubilata, który także uniwersalne ma u nas stanowisko w literaturze. Kraków też zdawałby mi się miejscem najbardziéj odpowiedniem na siedzibę takiego stowarzyszenia, gdyż mogłoby ono oprzeć się o dwie takiéj siły i takiego znaczenia instytucye jak Akademia Umiejętności i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Pierwsza niezmiernie ułatwiałaby udział powszechny świata uczonego i artystycznego w stowarzyszeniu, a drugie mogłoby dopomódz do finansowéj strony, obejmując zarząd funduszami.

Takie stowarzyszenia częściowo istnieją u nas, ale w odosobnieniu prowadzą lichy żywot, nie dając żadnéj rękojmi uczestnikom.Ześrodkowanie usiłowań dałoby im prawdziwą podstawę bytu: tak przynajmniej wydaje się piszącemu.

Wiedeń 10 października.

(||) Pierwszy tydzień życia parlamentarnego poświęcony jest przygotowaniom stronnictw, szykującym się do pracy i do walki. W języku wojskowym możnaby te przygotowania nazwać: *Strategischer Aufmarsch*. Prasa austryacka i zagraniczna przyjęła mowę tronową przeważnie w sposób nader przychylny, dzienniki opozycyjne nie mając jej właściwie nic do zarzucenia, głoszą tylko niewiarę w jej wykonalność. Dotąd szanse wygranej są bardzo dobre dla hr. Taaffego. Ze względu na treść mowy tronowej, tudzież na pojednawcze usposobienie ludności i prasy we wszystkich krajach, jak niemniej ze względu na ostrożne postępowanie gabinetu, stronnictwo wiernokonstytucyjne zajmuje postawę umiarkowaną i wyczekującą, postawę odporną, nie zaś zaczepną, jak pierwotnie mniemać było można. Zdaje mi się, że dalszy rozwój sytuacyi głównie od tego zawisł, które stronnictwo dłużej wytrwa spokojnie i umiarkowane. Jeżeli prawica zostawi hr. Taaffemu czas do akcyi, jeżeli nie straci cierpliwości i nie zechce wywierać nacisku na niego, to gabinet obecny może bardzo wiele zrobić. W chwili, gdy prawica zmusi hr. Taaffego do zmiany roli ministra w naczelnika partyi, stanowisko jego będzie osłabione i zachwiane. Wczorajsze wystąpienie p. Schmerlinga w Izbie wyższej może służyć za przestrogę dla gabinetu i dla prawicy, aby uniknąć na teraz zetknięcia. Dobrze się stało, że ks. Schwarzenberg ograniczył się na krótkiem odparciu mowy p. Schmerlinga i że nie przyjął wyzwania i walki. Za kulisami gabinet będzie miał wiele do czynienia, aby powstrzymać wybuch namiętności stronniczych.

Zasługuje na uwagę, że *Vaterland*, który obecnie skrajne zajmuje stanowisko, może tak skrajne, że nie posiada ono reprezentantów nawet na prawicy skrajnej, niezadowolony jest z nominacyi bar. Haymerlego. Dziennik ten walczył także przeciw hr. Andrassemu.

Dziś przybył tu p. Kraszewski, którego Polacy tutejsi mieli uroczyście przyjąć na dworcu kolei. Polacy mają zamiar urządzić na cześć jego ucztę. P. Kraszewski w poniedziałek będzie miał posłuchanie u N. Pana.

Zamieszki w Salonice zaczynają tu niepokoić z powodu, że Rosya gotowa z obelgi swego konsula tamecznego skorzystać i wywołać zatargi międzynarodowe. Zamieszki te są o tyle podejrzane, że właśnie zdarzyły się w tym porcie tureckim, który uchodzi za ostatnią etapę panowania austryackiego na Wschodzie.

Wiedeń 10 października.

△ Na wczorajszem (9 t. m.) wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, prezes Grocholski, a zarazem członek jego komisyi parlamentarnej wyznaczonej do porozumiewania się z klubami autonomicznemi, zawiadomił Koło, iż komisya ta odbyła narady z 8 i 9 t. m. z dziesięciu delegowanymi przez klub czeski i klub prawa posłami. (Nawiasowo tu dodam, iż delegowanymi klubu czeskiego są: pp. Rieger, hr. Henryk Clam-Martinic, Schrom, Trojan, Zeithammer; zaś delegowanymi klubu prawa: pp. hr. Hohenwart, Lienbacher, Klaic, ks. Alojzy Lichtenstein i bar. Giovanelli.)

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z AUSTRALII.

II.

Na okręcie „Port Jackson", d. 5 sierpnia 1879 r.

Pisałem do was oczekując wylądowania w Cejlan, ponieważ zaś chcieliście szczegółowych opowiadań a mnie przyjemnie choć pisać do was, więc dalej rzecz prowadzić będę o tej Odyssei mojej i różnych jej epizodach, czasem smutnych, częściej zabawnych, a już sobie uporządkujecie je sami.

Wrócę na chwilę do Adenu, gdzie, jak zdaje się mówiłem, zwiedzałem arabską mieścinę. Było to w nocy, przy świetle księżyca; towarzyszył mi jeden Francuz. Straszono nas, że niebezpiecznie, więc nie mając pod ręką nic innego, ja wziąłem rózgę, a on cienką trzcinkę do fajki długości zwyczajnej laski; kazaliśmy woźnicę murzyna rozbudzić, zaprzągnął, wsiedliśmy do dorożki i ruszyliśmy w drogę. Miasto leży o milę polską od miejsca gdzie przybijają okręty (*Steamer point*); jedzie się drogą bitą, niezłą, naprzód wzdłuż morza, później wiodącą kręto pod górę, do bramy, która wygląda jak jama, bo to otwór wykuty w skale nadzwyczaj wysokiej Za bramą odwach angielski stoi jak w studni, otoczonej niesłychanie wysoką skałą; od odwachu idzie droga do arabskiego miasta ciasna, w skale wykuta, długa na kilkadziesiąt metrów; dalej przyjeżdża się mimo kościoła i cmentarza katolickiego i protestanckiego, choć o tem wiem tylko przez naszego murzyna, z którym ledwo się można było porozumieć; w nocy trudno dojrzeć. W mieście, pomimo spóźnionej pory paliło się jeszcze w domach i przed domami. Otoczyli nas zaraz mieszkańcy i zaczęli prosić o jałmużnę; każdy ofiarował jakąś usługę. Wysiedliśmy z powozu, a jak się zanadto zbliżali, za surduty ciągnęli i wołali o datek, mój towarzysz groził trzciną od fajki i nakazującym głosem wołał: *matrak!* a trzeba go widzieć, by zrozumieć jak to słowo w jego ustach śmiesznem się zdaje; mały, chudy, cienki, najczęściej krzywo się trzymający, łysy jak kolano, nie ma w postaci swojej nic rycerskiego, ale przy tem wszystkiem nie tchórz. Nie widzieliśmy ani jednego białego, sami murzyni. Wzdłuż domów, na wysokich drążkach łóżka, na których już większa część mieszkańców spała, choć murzyni i miejscowi w domach dla gorąca wytrzymać nie mogą, widać, że na ziemi spać musi być niezdrowo, bo chociażeśmy bardzo wielu śpiących widzieli, żaden na ziemi nie leżał. W mieście dwa place stosunkowo ogromne; jeden wolny, a drugi na dwie części podzielony; w jednej z nich wielka ilość wielbłądów, w drugiej same łóżka, o parę kroków jedno od drugiego!, a wszystkie zajęte przez murzynów lub murzynki; rodzaj wielkiej sypialni na wolnem powietrzu. Z drugiej strony miasta wznoszą się wysokie skały, w jednem miejscu rodzaj kąta tworzące; tu głębokie, na kilkadziesiąt metrów szerokie cysterny; jest ich ze dwanaście; murowane, wyglądają jak forteczne budowle. Istnieją już od kilku wieków, co najmniej, ale były dawniej zaniedbane i powoli brudami się pokryły. Gdy Anglicy wzięli Aden, grube koszta łożyli na wyczyszczenie miejsca i odbudowanie tych stawów. Tu ledwo raz co dwa lub trzy lata deszcz pada, ale jak padnie, to się tyle wody wyleje z cebrów niebieskich, że się wnet owe stawy napełniają i znowu wody dosyć na kilkanaście miesięcy. Przy mnie nie było jej, bo deszcz od bardzo dawna nie padał. W mieście fabryka dostarcza wody do picia, tysiąc litrów za 22 franki; to też w hotelu, kto dużo wody żąda, płacić za nią musi. Nie wiedział o tem jeden z naszych Francuzów i prosił o ciepłą kąpiel; gdy miał odchodzić a na rachunku przeczytał, że za nią winien 16 franków; o mało go zmysły nie opuściły.

Była już prawie północ, gdyśmy się ku Steamer-Point zwrócili. O dziewiątej nie wolno tu nikomu bez osobnego pozwolenia pod bramą przejść; słyszeliśmy wprawdzie o tem, aleśmy w tej chwili zupełnie byli zapomnieli. Gdyśmy do odwachu ciasną drogą dojechali, zatrzymał nas stojący na warcie żołnierz wołając: Kto idzie? — Na to zawołałem po angielsku: „Oficer!" a mój stangret: „*Commodor*;" odwracając się do mnie i mówiąc, że jeżeli nie Commodor, to nie puszczą, a okręt miał w nocy ruszyć. Szczęściem, natychmiast bramę odemknęli i dwóch czy trzech obecnych żołnierzy frontem stanęło; woźnica konia popędził, ja głowę uchyliłem i przejechaliśmy; dobrze, że ciemno było w tej studni, bo trzech oficerów z naszego okrętu chcąc z miasta wyjechać, już o dziesiątej, musiało do jakiegoś bióra udać się, prosić o pozwolenie i zapłacić. Myśmy we dwie godziny po nich przejechali, ale nie byłoby to zabawnie gdyby nas niepuszczono.

Gdyśmy do Steamer-Point wrócili, już nikogo z naszych nie było; wybraliśmy się do miejsca, gdzie stoją czółna miejscowe, by wyszukać murzynów, którzyby nas przewieźli. Na brzegu stał murzyn policyant; ten wioślarzy zawołał. Spali wszyscy w czółnach; sami malcy. Rozbudzeni ze snu, po długiem łażeniu z łódki do łódki i kłóceniu się między sobą, zgodzili się nareszcie nas zabrać; ale jak?; morze trochę opadło, ciężkie czółna leżały na piasku, a raczej na błocie, ci zaś murzyni za słabi, by je z miejsca poruszyć. Na brzegu, prócz nas dwóch, było jeszcze kilku podoficerów angielskich, którzy się też chcieli dostać na swój statek; mieliśmy się tedy razem zabrać. Po długiem namyślaniu się, zbliża się dwóch do mnie, by mnie przenieść do czółna; jeden trzymał mię za prawą, drugi za lewą nogę i tak szli kilkanaście kroków; z największą to im przychodziło trudnością; do ostatniej chwili przekonany byłem, że mię puszczą, lub że się przewrócą ze mną, a byłem od stóp do głów ubrany w białe płótno; hełm, kurtka, spodnie, krawata nawet, wszystko białe, a woda brudna, błotnista; bardzo niemiła perspektywa; chwiałem się i czułem, że utrzymać się nie mogę, a nie mogłem najmniejszego ruchu sobie pozwolić, bobym był odrazu dał nurka w błoto. Po mnie zanieśli mego szczupłego towarzysza i Anglików. Będąc już na łódce, nie mogłem wstrzymać się od śmiechu na widok tamtych, przeprawiających się przez wodę, jak ja sam przed chwilą wszyscy także biało przebrani. Ale nie koniec było na tem, wszyscy próbowaliśmy czółno z miejsca pchnąć, ani rusz!—musieliśmy więc w tenże sam sposób przeprawiać się do innego czółna, stojącego dalej. Wtenczas przestałem się śmiać, szczęściem donieśli mnie, tylko musiałem dać na piwo za ciężar, bo oświadczyli, że woleliby zanieść czterech takich jak mój towarzysz, niż mnie jednego. Nareszcie dostaliśmy się do naszego okrętu.

Aden jest wolnym portem, na miejscu przed którem zatrzymują się okręty (Steamer-Point) zbudowano kilkadziesiąt domów; stoją one na linii krętej, jak sam brzeg morza, a o kilka metrów za domami sterczą wysokie skały. Za hotelem, w którym stanąłem, widziałem ogromny stos kości wielbłądów, które ztamtąd wysyłają do Europy i które u nas służą do wyrabiania rozmaitych rzeczy, jak trzonki do nożów, scyzoryków, szczotki, szczoteczki itd. Między domami i morzem droga i dość szeroka przestrzeń pokryta jest razpalonym piaskiem. Kto w Adenie pewien czas przepędzi, musi zapomnieć zupełnie o niektórych kolorach, jakich mu nawet tęcza przypomnieć nie może, bo i tej prawdopodobnie nigdy tam nie ma; piasek, domy, skały, wszystko wygląda jak gdyby prosto z pieca, ma się uczucie, że to sam popiół i że się wszystko rozleci za najmniejszem dotknięciem. Mieszkańcy tameczni a raczej kupcy, handlują z Arabami; przywożą rozmaite przedmioty na wielbłądach i osłach ze środkowej Arabii do Adenu i *vice versa*; mają też liczne stosunki z afrykańskiemi portami Balkar i Babra. Kupcami są głównie Parsi, czciciele ognia, Berberyjczycy, Żydzi. Jeden z głównych przedmiotów handlu stanowią strusie pióra i jaja; sprzedają też rozmaite chińskie i indyjskie drobiazgi.

Przy zachodzie słońca widziałem dwa szeregi owych Parsów, klęczących jeden przy drugim na piasku; na przodzie klęczał starzec, za nim dwa rzędy mężczyzn; wszyscy zwróceni ku morzu, każdy ruch starca naśladowali i razem głośno się modlili. Inni znowu kąpali się i nad brzegiem morza osobno się modlili i gimnastykowali.

Zdaje się, że dość niebezpiecznie oddalić się bez dobrej straży, gdyż napadają i mordują podróżnych. Zdarza się nawet, że Arabi napadają na angielskich oficerów, gdy się ci dla polowania zbytecznie oddalą.

W 1870 roku założono drut telegraficzny między Suez i Adenem, a także między Adenem a Bombay. Stacya w Adenie stoi na wysokiej skale, na którą drapać się trzeba w upał szalony, gdy słońce piecze piekielnie.

Powiecie, że już zbyt wiele prawię o Adenie daję mu już więc za wygraną, a puszczam się

Oprócz ogólnych uwag co do wspólnego działania trzech klubów, pierwszym przedmiotem narady delegowanych był bliski wybór prezesa i wiceprezesów Izby. Ponieważ nie zaszło jeszcze ostateczne między delegowanymi porozumienie, przeto p. Grocholski dał tylko Kołu kilka poufnych wiadomości co do dotychczasowego rezultatu.

Na temże wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przystąpiono powtórnie do wyboru dwóch zastępców do parlamentarnej jego komisyi, ponieważ przy pierwszem głosowaniu 7 tm. nikt nie utrzymał większości. Wybrani zostali **Smarzewski** i Euzebiusz **Czerkawski**.

Następnie Koło postanowiwszy przejrzeć swój statut przed jego stanowczem przyjęciem; wyznaczyło komisyę z siedmiu członków złożoną, któraby przejrzała statut i przedłożyła Kołu swoje wnioski. Do tej komisyi statutowej wybrani zostali przez 54 głosujących: Leon **Chrzanowski** (44 głosami), Andrzej **Rydzowski** (41), **Krzeczunowicz** (39), **Hausner** (34), Wojciech **Dzieduszycki** (30), **Jasiński** (29). Komisya ta rozpocznie zaraz dzisiaj swoją pracę; zaproponuje może kilka małych poprawek, ale pewnym być można, iż zasada solidarności Koła wyjdzie nienaruszona w niczem z tej rewizyi statutu.

Dzisiaj rano zebrały się w właściwych salach sekcye Izby poselskiej, wczoraj ukonstytuowane, celem rozdzielenia między swych członków aktów wyborczych i tych wyborów do sprawdzenia, przeciwko którym nie wniesiono żadnego protestu. Akta wyborcze tyczące się tych wyborów, przeciwko którym wniesiono jakiekolwiek protesta, uzasadnione czy nie, przekazano oddzielnej komisyi legitymacyjnej, która później wybraną zostanie. Nadmienię tutaj, że z pomiędzy wyborów galicyjskich, wniesiono protesta, bezsadne jak się okaże, przeciwko pięciu wyborom z gmin wiejskich i jednemu wyborowi z większych własności (p. Onyszkiewicza). Ponieważ jutro wieczorem kończy się trzechdniowy termin zanoszenia protestów przeciw wyborom, przeto jutro wieczór zaczną członkowie sekcyi zdawać sprawę co do ważności wyborów niezaprotestowanych a im przydzielonych do sprawdzenia. Jak tylko sto wyborów uznanych zostanie za ważne, Izba przystąpi do wyboru swego prezydium. Nastąpić to może najwcześniej w przyszły wtorek a prawdopodobnie we środę 15go t. m.

W tutejszym świecie parlamentarnym krążą wiadomości, że stronnictwo prawa, t. j. klub Hohenwarta zgodnie z rządem, proponuje hr. Coroniniego na prezesa Izby, Dra Smolkę zaś na jednego z wiceprezesów, oraz że posłowie czescy zgadzają się na taką propozycyę. Wieści, że posłowie czescy proponują Dra Smolkę na prezesa Izby ucichły teraz całkiem.

Z powodu ogromu materyału, jakiego ubiegły tydzień dziennikowi dostarczał, nie zamieściliśmy dotąd przemówień p. Tomasza Prylińskiego, inżyniera kierującego odnowieniem Sukiennic i Prezydenta miasta podczas wręczania kluczów Sukiennic. P. Tomasz **Pryliński** wręczając klucze przemówił jak następuje:

JW. Panie Prezydencie! Szczęśliwy jestem, żem doczekał tej uroczystej dla mnie chwili, w której mogę złożyć do rąk Waszych JWP. Prezydencie klucze Sukiennic, na znak ukończenia ich budowy, powierzonej mi łaskawie przez świetną Radę m. Krakowa.

Czym dobrze się wywiązał z powierzonego mi zadania — nie moją rzeczą sądzić.

Raczcie jednak Jaśnie W. Prezydencie odbierając dziś klucze Sukiennic, przyjąć wyrazy prawdziwej, głębokiej wdzięczności mojej za tylokrotnie udzielone mi poparcie w ciągu tych lat budowy — i to moje uroczyste dziś zapewnienie, że ukochawszy ten zabytek, jak przystało na Polaka-artystę, chciałem jak najlepiej, zrobiłem jak było można.

Prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz** przyjmując klucze odpowiedział:

Odnowienie Sukiennic zawdzięczamy przedewszystkiem panu Prylińskiemu. Zamiłowany w rzeczach ojczystych, a w szczególności w zabytkach budowli średniowiecznych z wrodzonego mu artyzmu wziął się do planów odnowienia Sukiennic, a jakiekolwiek trudności napotykał bądź w kwestyi samych planów, bądź w czasie budowy, bezprzykładną cierpliwością i pracowitością przełamał wszelkie trudności. Gdyby nie jego wytrwałość i cierpliwość, Sukiennice mimo gotowości, z jaką Rada miasta dostarczała funduszów i mimo mojej zapobiegliwości, byłyby dziś w tym samym stanie, co przed kilku laty. I ja także miałem ciężką walkę do przebycia z panem Prylińskim, ja walczyłem o pieniądze, on walczył o sztukę, wdzięczny mu jestem, że mnie pokonał. Sukiennice kosztują wprawdzie więcej, niż pierwotnie przeznaczono, lecz wziąwszy się raz do wielkiego dzieła, należało coś i estetyce poświęcić i tej szlachetnej pretensyi pięknego dla nas świadectwa w przyszłych pokoleniach. Zresztą pieniądze wydane pozostały w mieście, z kasy miejskiej dostały się do kieszeń mieszczan.

Święty obowiązek mam spełnić względem rzemieślników, którzy przy restauracyi Sukiennic pracowali. Słyszałem, że nie jeden u nas wstrzymuje się od nowej budowli z obawy przed naszymi rzemieślnikami. Ja przeciwnie, ja ich pokochałem odkąd przy licznych budowlach krakowskich, a zwłaszcza przy restauracyi Sukiennic miałem sposobność bliżej ich poznać. W kąt Niemcy i inni przed takimi rzemieślnikami, jak nasz podmajstrzy murarski Modelski, kamieniarz Trembecki, ślusarze Śliwiński, Szymczykiewicz, stolarze Myśliwiec, Kalisz. Nie tylko nie ustępują pracowitością obcym, byle zostawali pod sumiennym i należytym kierunkiem, lecz przewyższają ich nawet szlachetną pretensyą, a nawet poświęceniem, nieraz bowiem p. Modelski puszczał się na roboty tak niebezpieczne, iż zabierając się do nich, żegnał się znakiem krzyża świętego. I dziś poszczycić się możemy, że do odnowienia dzieła obcych mistrzów jak Lindintolde i Padowano, nie potrzebowaliśmy obcych, lecz dokonaliśmy go własnemi, wyłącznie krakowskiemi siłami. W końcu podziękować muszę Komitetowi odbudowy Sukiennic, a w szczególności mojemu w nim zastępcy Wmu Konradowi Wentzlowi za gorliwą i wytrwałą pracę.

Wiedeń 10 października. Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa dokonano, jak ze sprawozdania wiadomo, losowania dziesięciu sekcyj, czyli innemi słowy podziału Izby na sekcye czyli oddziały. Wynik losowania jest następujący:

Do sekcyi 1-ej wylosowani zostali: Michał Herman, Berthold, Klinkosz, Horst, Franc. Gross, Platzer, Mauthner, **Fedorowicz**, **Tyszkiewicz**, **Tyszkowski**, **Czaykowski**, Stendel, Barbo, Waksenstein, Saks, Lobkowicz, Kusy, **Jaworski**, **Ziemiałkowski**, Gärtner, Rieger, Matscheko, **Skarszewski**, Pirquet, **Krzeczunowicz**, Mackowitz, Schrom, Suttner, Zach, Herrmann, E. **Wolański**, Chotek, Weeber, Schöffer, **Jasiński**, **Sochor**, Falkenhayn, **Smarzewski**, Obreza, **Czartoryski**, Hevera, Ottisch.

Do sekcyi 2-ej: Bareuther, Schönerer, Keil, Herbst, Neumann, Skopalik, Beer, Hallwich, Heilsberg, Handel, Better, Lustkandl, **Bartmański**, Foltz, Kirschner, Edward Suess, Wünsche, Tilscher, Maschek, Kljun, Alojzy Lichtenstein, Streer, Jan Giovanelli, Kinsky, Skene, Duchatsch, Laks, Oppenheimer, Schaup, Tausche, Kleteczka, Moro, Margheri, **Dunajewski**, Kopp, Rohrmann, Schmidbauer, **Dzwonkowski**, Klier.

Do sekcyi 3-ej: Ritter, Köpl, Pirko, Dormitzer, Russ, Grünwald, **Gniewosz**, Hockelberg, Ofenheim, Waldert, Richter, Foregger, Lohninger, Croy, Weiss, **Onyszkiewicz**, Stockau, Zedtwitz, Thun Hohenstein, Pfeill-Scharfenstein, Ciani, Wagner, Fischer, Zotta, Edlbacher, Portugall, Banhans, Gustaw Gross, Fryd. Kinsky, **Kochanowski**, Hugo Salm, Wickhoff, Hoppen, Brauner, M. **Wolański**, Dobler, Schwarzenberg, Bułat, Lazzarini.

Do sekcyi 4-ej Klimesch, Lenz, **Zamoyski**, Spaun, Stiebitz, Conjolati, Lienbacher, Fröschel, **Rydzowski**, Mikyschka, Proskowetz, Reschauer, Karlon, Wittmann, **Krasicki**, **Madejski**, Coronini, Dumba, Thurnher, **Rappaport**, Gentilini, Trojan, Siegel, **Grocholski**, Posch, **Smolka**, Deym, **Kielanowski**, Oberndorfer, Suda, Fürth, Noska, Kotz, **Towarnicki**, Hormuzaki, Kuranda, **Mieroszowski**, Plener.

Do sekcyi 5-ej: Wrann, Urbanek, **Tarnowski**, Zchock, Müller, Wurm, **Oborski**, Jaques, Posselt, Schwab, Wildauer, Terlago, Styrzza, Schöffel, Roser, Gomperz, Pretis, Gregr, **Ruczka**, Wiedersperg, Kronawetter, Tomaszczuk, **Hausner**, August Weeber, Negrelli, Wiesenburg, Nischelwitzer, Prachensky, Pöck, J. **Czerkawski**, Greuter, Haase, **Schreiber**, **Weigel**, Waibel, Czedik, Vesely, **Pfeifer**, Jireczek.

Do sekcyi 6-ej Franceschi, Meznik, Hohenwart, H. Clam-Martiniz, Friedmann, Obentraut, Zeithammer, Franc. Weber, Krofta, Fux, Beess, J. **Krzysztofowicz**, **Martusiewicz**, **Spławiński**, Schmuck, Harrach, Wieser, Rechbauer Prazak, Pajer, Ignacy Giovanelli, Vitezic, Stremayr, Brestel, Siegmund, Barelli, Granitsch, Neusser, **Chrzanowski**, Jerzabek, Zupuk, Neuwirth, **Starzeński**, Adamek, **Dworski**, Schier, Dehne, Budig, Mannsfeld.

Do sekcyi 7-ej: Kielmannsegg, Meissler, **Kamiński**, Claudi, Winkler, Vosniak, Wolfrum, Zallinger-Stillendorf, Schmidt, Brandis, Nabergoj, Walterskirchen, Fanderlik, Zak, **Kozłowski**, Karol Hoffer, Pozza, Speus, Andrzej Hofer, Roth, **Kowalski**, **Wolski**, Panowsky, Nedopil, Klaics, Kuczera, Kallir, Alfred Lichtenstein, **Konopka**, Magg, Stöhr, Isbary, Janza, **Ozarkiewicz**, Raab, Mattusch, Falke, Edlmann, Löblich.

Do sekcyi 8-mej: Pauer, Bärnfeind, Ofner, Wegscheider, Dr Adamek, Alter, Teuschl, Promber, Basaty, Euz. **Czerkawski**, Oelz, Fuchs, Schneid, Ivanics, Dubsky, Czelakowski, Neumayer, Scharschmid, Oliva, Moritsch, Gödel-Lannoy, Forster, Pflügl, Menger, d'Elvert, Fürstenberg, Schwegel, Valussi, Jaksch, Wurmbrand, Baum, **Zborowski**, Zeilberger, Kaizl, Rabl, Graf, Sturm, Nitsche, Liebieg, Franc. Pfeiffer.

Do sekcyi 9-tej: Carneri, Sternbach, M. **Krzysztofowicz**, Taufferer, Vorst v. Gudenau, Fryd. Suess, **Haller**, London, Doblhammer, **Puzyna**, Fürnkranz, Poklukar, R. Clam-Martinitz, **Horodyski**, Strass, Peez, Zehetmayr, Bertolini, Monti, Obratschaj, **Chełmecki**, Neubauer, Wolkenstein, Hippoliti, Belcredi, Rendics-Miocevics, Doblhoff, Ruf, Pacher, Auspitz, Ludwik Salm, **Dzieduszycki**, Dipauli, Bojnovics, Demel, **Kułaczkowski**, Vidulich, **Skrzyński**, Stangler, Müller.

Sekcye ukonstytuowały się zaraz po posiedzeniu pełnem w następujący sposób:

1 sekcya: Przewodniczący książę Jerzy Lobkowic, jego zastępca książę Jerzy **Czartoryski**, sekretarze Mauthner, Hevera. 2 sekcya: przewodn. Dr Herbst, jego zastępca Dr Klier, sekretarze Duchatsch i Lustkandl. 3 sekcya: przewodn. Dr Banhans, jego zastępca ks. Adolf Schwarzenberg, sekretarze bar. Pfeill i Dr Rappaport. 5 sekcya: przewodn. Posselt, jego zastępca Negrelli, sekretarze Wiesenburg i Wilhelm Pfeifer. 6 sekcya: przewodn. hr. Hohenwart, jego zastępca Dr Rechbauer, sekretarze Dr Krofta i Friedmann. 7 sekcya: przewodn. Wolfrum, jego zastępca Dr Karol Hoffer, sekretarze Löblich i Kuczera. 8 sekcya: przewodn. Dr d'Elvert, jego zastępca Dr Ofner, sekretarze Dr Promber i Schneid. 9 sekcya: przewodn. Dr Vidulich, jego zastępca hr. Ryszard Clam-Martinitz, sekretarze bar. Doblhoff i Mikołaj Krzysztofowicz.

Królestwo Polskie.

Dnia 6 b. m. w sądzie okręgowym wojennym warszawskim, rozpatrywaną była sprawa podporucznika Aleksandra Popowa, który w dniu 7 czerwca b. r. zabił obywatela powiatu opoczyńskiego Adama Karwickiego. Rozprawom sądowym przewodniczył pułkownik Nazańskij, oskarżał p. o. prokuratora p. Bormotow, bronił zaś obwinionego p. Iwanienko. Sala przepełniona była publicznością, która gorączkowo oczekiwała ostatniego aktu tragedyi, której akt pierwszy odegrany przed kilku miesiącami, żywo poruszył umysły. Posiedzenie rozpoczęto o godzinie 11 min. 15; po odebraniu przysięgi od świadków, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który w streszczeniu brzmi jak następuje: W dniu 7 czerwca r. b. sędzia śledczy w Opocznie, zobaczywszy z okien swego mieszkania ludzi biegnących ku domowi, gdzie mieszkał doktór, zapytał o przyczynę zbiegowiska i dowiedział się o zabójstwie popełnionem w Karwicach, dokąd natychmiast pojechał z naczelnikiem straży ziemskiej. Pod samem miastem spotkali oni podporucznika Popowa w mundurze i przy szabli, którego rządca dóbr Karwic wskazał jako zabójcę. Naczelnik straży ziemskiej zwrócił się do Popowa z zapytaniem, czy on rzeczywiście zabił Karwickiego; ten odpowiedział twierdząco, dodając jednak, iż zrobił to broniąc honoru oficerskiego, poczem oddał szablę i rewolwer dużego kalibru, w którym było widać jeden nabój wystrzelony. Sędzia śledczy oddawszy Popowa w ręce naczelnika straży ziemskiej, pojechał na miejsce wypadku. Po obejrzeniu ciała zamordowanego, okazało się, iż był trzy razy postrzelony w piersi: dwie kule wystrzelone były do żyjącego, trzecia zaś do trupa. Podporucznik Popow zapytany, jako obwiniony, czy się uważa za winnego zabicia Karwickiego kilkoma wystrzałami, odpowiedział, że przestępstwo popełnił w gniewie i wskutek zniewagi czynnej, wyrządzonej mu przez Karwickiego. Zeznania świadków, które nastąpiły po odczytaniu aktu oskarżenia, rzucały światło na mniej ważne okoliczności sprawy. Świadek główny p. Karwicka nie była obecną w sądzie; z zeznania jej odczytanego na posiedzeniu, dowiadujemy się co następuje: Karwicki sprzedał Popowowi konia za 160 rs., przyczem wymówione było, że w razie wykrycia jakich wad, Popow będzie mógł zwrócić konia.

W kilka dni po kupnie, Popow przysłał swego służącego z żądaniem, aby Karwicki oddał mu z ceny zapłaconej za konia 40 rs. podając za przyczynę, że koń jest słaby w nogach. Karwicki odmówił żądaniu; wtedy po paru dniach Popow sam przybył z tem samem żądaniem, gdy Karwicki odrzekł, iż pieniędzy nie zwróci, że wszakże sądy mogą spór rozstrzygnąć. Propozycya ta nie podobała się Popowowi, który oznajmił, iż „ma swój własny sąd." Dalej pani Karwicka słyszała z drugiego pokoju słowa Popowa: „Ja i strzelać umiem." Pan Karwicki wobec oskarżonego gościa zachowywał się spokojnie, i dla przerwania niemiłej rozmowy zaproponował Popowowi kieliszek wina i wyszedł do drugiego pokoju, aby wydać odpowiednie polecenie. P. Karwicka prosiła męża, by zwracał uwagę na rozdrażniony stan Popowa. Karwicki wrócił do salonu, lecz zaledwie tam wszedł, Popow strzelił dwa razy. Pani Karwicka wbiegła do salonu, zobaczyła męża krwią zbroczonego, który zawołał: „Co on zrobił, jestem zabity" i padł na podłogę. Zabójca w szale zaczął gonić p. Karwicką, mierząc do niej z rewolweru, a gdy ta upadła na kolana, błagając o życie i obiecując mu dać ile zechce pieniędzy, snać oprzytomniony wrócił do salonu i trzeci raz strzelił już do martwego p. Karwickiego. Zeznanie podporucznika Popowa w odmiennem świetle przedstawia całą sprawę. P. Karwicki miał powiedzieć denszczykowi: „Powiedz swemu panu, że go od durniów koni nie przyjmuję i durniom pieniędzy nie zwracam," a następnie gdy Popow żądał odebrania konia i zwrotu pieniędzy, p. Karwicki miał mu napluć w oczy, za co Popow, mszcząc się obrazy munduru, zabił go.

Twierdzenie to oskarżonego nie znalazło wiary u p. o. prokuratora p. Bormotowa, który uważał, że Popow zabójstwo popełnił rozmyślnie, gdyż w innym razie nie brałby ze sobą rewolweru, umyślnie poprzednio pożyczonego; zeznanie zaś pani Karwickiej, przedstawił jako ideał logiki i konsekwencyi, będący odbiciem rzeczywistej prawdy, a do pierwotnego oskarżenia przyłączył jeszcze drugie, o zamach na życie pani Karwickiej i żądał dla podsądnego kary, która mu się należy, a mianowicie skazania go na roboty w kopalniach przez lat 20 i następnie na osiedlenie go w Syberyi. Obrońca podsądnego p. Iwanienko wykazywał za pomocą zręcznych nieraz argumentów, iż Popow zabójstwo popełnił w rozdrażnieniu i gniewie. Sąd uwzględnił motywa obrony wydał i wyrok następującej treści: Aleksander Aleksiejewicz Popow, uznany za winnego zabójstwa Adama Karwickiego, właściciela dóbr Karwice, spełnionego w przystępie rozdrażnienia, w skutek wyrządzonej sobie ciężkiej obelgi, skazany zostaje na pozbawienie wszelkich praw stanu i cztery lata ciężkich robót w zakładach fabrycznych, a następnie na osiedlenie w Syberyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 11 października.

Dzisiejszy buletyn o chorobie Arcyksięcia brzmi: JCW. arcyksiążę Fryderyk przepędził noc spokojnie. *Difteritis* nie rozszerzyła się. Gorączka mniejsza. Dr **Standhartner**; Dr **Jordan**; Dr **Danek**;"

— Na pomnik Adama Mickiewicza złożył p. Garlicki 2 złr.

— Na kościół katolicki w Irkucku złożyli: p. T. Possinger z Tarnowa 2 złr. B. K. Z. 1 złr. 50 c.

— Henryk Siemiradzki opuścił dziś Kraków udając się do Wiednia.

— Dziś o godzinie 11 odbyło się w katedrze na Wawelu przed ołtarzem św. Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kazimierza Puławskiego, jako w stuletnią rocznicę jego zgonu. Kościół był zapełniony dość liczną publicznością.

— Sukiennice odbudowane stają się, że tak powiemy ponownie czynnikiem w rodziennem życiu naszego miasta. Pod wspaniałemi krużgankami publiczność przechadza się. Pytanie czy te krużganki, które zwłaszcza podczas niepogody służyć będą za doskonałe miejsce przechadzki, stworzą pod tym względem konkurencyę linii *A. B.*

— Jutro rozpoczynają się w tutejszym teatrze pierwsze występy pani Modrzejewskiej po przyjeździe z Ameryki. Przedstawioną będzie *Adrienna Lecouvreur.*

— Z powodu wzmianki naszej, że obywatel pewien złożył 77 złr. 50 c. na pokrycie kosztów nabożeństwa, urządzonego w kościele N. P. Maryi d. 3 b. m., proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że kwota ta wcale nie ma być wypłacona zarządowi kościoła N. P. Maryi, gdyż ten stosownie do danej obietnicy całe nabożeństwo odprawił bezpłatnie, nieszczędząc nawet światła, za co mu się prawdziwa wdzięczność należy. Na powyższą sumkę złożyły się rozmaite koszta urządzenia, jak kwiaty, girlandy (98 metrów), dostarczenie krzeseł i ich odniesienie, wreszcie służba kościelna, która wielką miała pracę. Dodać tu także winniśmy, że p. Richling, dyrektor orkiestry zamkowej, także bezpłatnie urządził chóry z pomocą orkiestry, które, jak wiadomo, znakomicie się powiodły.

— Gabinet archeologiczny uniw. Jagiell. otrzymał w darze od p. Aleksandry Czechowej starożytną cisownicę dębową, od Dra Domańskiego kafle; od Stanisława hr. Tarnowskiego zabytek ceramiki (kaganek), znaleziony w ruinach zamku trockiego.

— W poniedziałek d. 13 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Pijarów na rozpoczęcie roku szkolnego w Instytucie techniczno-przemysłowym.

— Zostawione na balu akademickim dwa wachlarze, złożone są u prezesa Czytelni akademickiej i tam odebrane być mogą.

— W dziennikach węgierskich podnoszą się głosy niezadowolenia, że skoro Czesi znajdowali się na uroczystościach Kraszewskiego, dla czego nie zaproszono Węgrów. Winniśmy na to stwierdzić, że nikt z nich zaproszonym nie był, a na uroczystości przybyli ci nie zaproszeni; wszyscy uczestnicy przybyli z własnej inicyatywy. Kraków zaś i organizatorowie uroczystości mogli pragnąć przybycia jednych gości a nie życzyć sobie obecności innych chociaż tylko z powodu..., ale z powodu Węgrów by byli powitali z najwiękaszą serdecznością i z gościnnością, o której nie sposób mieć.

— *Journal des Débats* umieszcza taką wzmiankę: „Uroczystości półwiekowego jubileuszu polskiego autora Kraszewskiego, rozpoczęły się 2go października w Krakowie. Członkowie rad miejskich Galicyi i stowarzyszenia robotnicze, pośpieszyły złożyć wyrazy hołdu literatowi polskiemu. Między innemi obecnemi spostrzeżono p. Berga delegowanego z Warszawy, p. Spasowicza przybyłego z Petersburga, oraz p. Turgeniewa." Ile słów tyle fałszów. Ani p. Berg, ani p. Turgeniew nie byli obecnymi na uroczystościach krakowskich ale *Debaty* przekonane są, że byli. I dziwić się potem, że Francuzi są jak w rogu, za rogatkami Paryża.

— Otrzymaliśmy z Rzymu kartę pogrobową, uwiadamiającą nas o śmierci Hr. Jakóba Lovatelli, zmarłego przedwcześnie d. 21 września w swej willi pod Sieną w pełni siły i działalności. Hr. Lovatelli był blisko skoligacony z wielu polskiemi rodzinami przez swą żonę donnę Ersilię Caetani, urodzoną z Rzewuskiej, córki Wacława Emira i p. Rozalii, a siostry ś. p. Leona, która wyszła za mąż za sławnego rzymskiego uczonego archeologa i jednego z najdowcipniejszych swego czasu ludzi, księcia Sermoletta, żyjącego dotąd. Przed rokiem hr. Lovatelli był w Krakowie i okolicy, równie dla interesów majątkowych, jak i dla poznania kraju. Był to typ południowy, bardzo wybitny ze wszystkiemi swemi zewnętrznemi i moralnemi cechami, a dosyć było nań spojrzeć, by w nim odrazu poznać mieszkańca uprzywilejowanej od natury ziemi. Dom jego w Rzymie był punktem zbornym wszystkich uczonych podróżujących po Włoszech, ludzi politycznych i znakomitości artystycznych. Archeologiczne wieczory Donny Ersilii od lat kilku nabrały sławy europejskiej, a nie było w ostatnich czasach człowieka naukowego, któryby nie był się starał o przestąpienie progów pałacu Lovatelli.

— W dniu 5 b. m. przywieziono pod eskortą koleją Franciska Józefa naczelnika powstańców bośniackich Hadżi Loję do Wiednia, celem odwiezienia go do twierdzy Teresienstadu dla odsiedzenia 6-letniej kary. Więzień wydawał się swobodnym, rozmawiał po serbsku z kilku posługaczami kolejowemi, którzy się zbiegli aby go widzieć i rozdzielał między obecnych paski papieru, na których wypisane było po turecku jego imie i wiek. Po parogodzinnem zatrzymaniu się wsiadł wraz z eskortą do oddziału wagonu 3-ciej klasy, gdzie dla wygody podłożono mu poduszki. Zatrzyma on się przez noc w garnizonowym areszcie w Pradze a nazajutrz eskortowanym będzie dalej do Terezienstadu.

— W Peszcie wybuchnął w zeszłą sobotę podczas przedstawienia ogień w cyrku Renza, co tem większy wywarło przestrach w mieście, iż krążyła pogłoska, że Cesarzowa Elżbieta jest w cyrku. Pękła w chwili pantomimy: „Wjazd Cesarza do Rzymu" tarcza za-

---

w dalszą podróż. Pisałem pierwej, żeśmy dużo od upału na morzu Czerwonem cierpieli.

Najbardziej dawała się we znaki bezsenność. W nocy na pomoście było chłodniej, ale bardzo nam zalecano, byśmy nocy na pomoście nie przepędzali; i istotnie, było tam mokro, jak po dobrym deszczu; łaziliśmy więc wieczorem ze ścierką w koło pasa, z wałkiem w ręku i każdy szukał na okręcie miejsca, gdzieby się mógł wyciągnąć i trochę przespać. Na dolnym piętrze była rura, której wierzchni otwór zawsze był zwrócony w stronę wiatru, by się tym sposobem powietrze pędziło do środka; u dołu, przy samym otworze rury, zaledwo co pięć minut czuło się, że **troszeczkę** powietrza przychodzi. Było to więc miejsce, do którego garnęliśmy się wszyscy, a z nami służący i majtkowie. Czasem czterech nas spało pod tą rurą; wszystkie głowy leżały na kupie pod otworem, a od czasu do czasu, gdy choć leciuchno zawiało, można było słyszeć westchnienia wszystkich; każdy chciał nabrać w płuca choć trochę tego powietrza. Jak ryby chowane w miejscu zamkniętem, do którego woda jedną rurą przypływa, a odpływa drugą, wszystkie trzymają się przy rurze ze świeżą przybywającą wodą i garną się do niej, tak i my głowami garnęliśmy się do rury, szukając czem odetchnąć. Nie wiele to pomagało, jednakże wyszliśmy z tej przeprawy obronną ręką. Mówią, że na tem lichem morzu z każdego okrętu kilku ludzi zwykle ubywa, a na tych, które z Saigon wracają do Francyi, dzień zazwyczaj nie mija, żeby jednego lub dwóch nie wrzucono do wody, zwłaszcza z tych, którzy czas dłuższy przeżyli w Kochinchinie. Dwa tygodnie przed odpłynieniem naszem z Francyi wrócił do Tulonu statek transportowy, który w podróży z Saigon do tego portu sześćdziesięciu ludzi do wody wrzucił; wielu przy wszelkich możliwych wygodach umiera z samego upału. Na naszym okręcie z majtków szczęściem nie wielu było chorych; z najbardziej zagrożonych jeden na płuca tak był zapadł, że w Port Said doktorowie byli przekonani, iż nocy nie przeżyje; tymczasem mocny upał posłużył mu i teraz zdrów; drugi zaś chory na tyfus, także przez doktorów skazany, ma się lepiej. Prawda, że mnóstwo rzeczy dokuczało, ale tak mnie straszono tem morzem Czerwonem, żem się był uzbroił w cierpliwość; jedni dysenteryę mieli, inni co innego, ja byłem najzupełniej zdrów, inni, którzy do tej pory zdrowi byli zaczęli chorować na morską chorobę, mnie się o tem ani śniło. Myślałem, że będzie gorzej i do końca wciąż czekałem na jakieś nowe nieprzyjemności, których nie doczekałem się.

Z Adenu mieliśmy być pędzeni w stronę wyspy Jawy przez wiatr, zwany *le Mousson de S. O.* który w tej porze roku tak jest silnym, że okręty, płynące z południowych Indyj zbaczają na południe i płynąc wzdłuż Afryki dostają się do Adenu, mimo wyspy Socotora, albo też kierują się na północ i wtenczas opływają Indye, Beluczistan i Arabię. Dla nas wiatr ten był taki słaby, że po kilku próbach musieliśmy pary użyć. Okręty wojenne, gdy nie są zmuszone do szczególnego pośpiechu, czekają na wiatr zazwyczaj, a pary używają wtenczas tylko, gdy tego koniecznie potrzeba, a to dla kosztu. Otóż my spiesząc na wystawę musieliśmy węgla spalić dużo i to nas zmuszało do zatrzymania się w Cejlan, gdzie mieliśmy go nabrać, bo jest koniecznie potrzebny, aby przepłynąć równik, gdzie rzadko kiedy wiatr wieje, gdzie w każdym razie liczyć nań zupełnie nie można. Zresztą, na żaden wiatr, chociażby z największą pewnością przepowiedziany, liczyć nie należy.

Podróż z Adenu do Cejlanu była również uciążliwa; gorąco, brud, niemożność zajęcia się niczem. Choć było nie brzydko, okręt hojdał się silnie; u podróżnych przez szpary sufitów starej naszej budy kapało na wszystkie strony; żyliśmy niemal jak bydło. Wszyscy w złych humorach, gniewali się, że im źle, że gdyby byli wiedzieli, toby w żadnym razie nie byli się zgodzili jechać na takim okręcie i t. p. Każdy z nich za jakimś komfortem, za jakąś wygodą tęsknił. Ja, co za niczem podobnem nie tęsknię, miałem nadzieję, że skorzystam z tego, co przedsięwziąłem, że się nie jednego nauczę, że poznam wiele rzeczy, które mi na przyszłość posłużą i to mię pocieszało bardzo i było przyczyną, że mi się nawet nieprzyjemności podobały i że się nadzwyczajnie cieszę, że podróży tej nie odbywam na dobrym, szybkim, wygodnym okręcie. To moje zadowolenie nadzwyczajnie wszystkich dziwiło, a niektórych chwilami wściekało. Byłem dla nich zagadką; wiedzieli, że nie jestem płatny, domyślali się więc, że mam własne pieniądze i nie mogli zrozumieć, jak mając z czego, nie wolałem w Paryżu używać czasu, wygód i zabawy. Nie śmieli wyraźnie pytać, ale często pytania poboczne stawiali w nadziei, że powiem co ciekawego, ja zaś nic ciekawego nie mam do powiedzenia; myślą więc prawdopodobnie, że mam bzika. Jeden kapitan stanowi pod tym względem wyjątek, ten rad był kiedy mu powiedziałem, że gotów jestem do wszelkiej pracy, dla tego, że życzę sobie z każdej skorzystać; oświadczył, że mi da raporta do pisania o rozmaitych rzeczach, które mi każe zwiedzić, obejrzeć, poznać dobrze, będzie uwagi czynił o wszystkiem. Zdaje się rozumieć, dla czego się wybrałem, a zarazem zdaje się gotów do podania ręki.

Raz w rozmowie wspomniano imie Czartoryskich; odezwał się na to, że ma wielkie uszanowanie dla księcia Adama, bo mu je zaszczepił ten, którego on ojcem swoim nazywa i opowiedział mi wtenczas, że żył długo w Nowej Kaledonii, na wyspie Taiti i innych, znajdujących się w tych stronach. Gdzieś tam poznał Polaka p. Kulczyckiego, z którym się nadzwyczajnie zaprzyjaźnił. P. Kulczycki uczył go astronomii i pierwszy bardzo go pokochał. Po kilku latach nasz kapitan został dyrektorem spraw wewnętrznych w Nowej Kaledonii, p. Kulczycki pod jego komendę się dostał; długo się znali, długo razem żyli, kapitan nazywał go ojcem, przedstawił do Legii honorowej, którą dla niego otrzymał, mówił o nim, iż Europa wiele straciła na tem, że ją opuścił, bo człowiek nadzwyczaj wykształcony i uczony, a wielkie usługi rządowi francuskiemu oddał, za które nigdy mu się nie wywdzięczono. P. Kulczycki był synem chrzestnym ks. Adama Czartoryskiego i zawsze o nim ze czcią prawdziwą mówił. Pojmiecie łatwo jak miło mi było słyszeć to wszystko i dowiadywać się, że w najrozmaitszych stronach świata w taki jeszcze sposób zapisujemy się w pamięci i w sumieniach ludzkich.

Dopłynąwszy do wyspy Cejlan, mieliśmy się zatrzymać w Pointe de Galle (Galla). Morze było tak niespokojne, wejście do portu tak trudne z powodu licznych skał ukrytych i braku świateł w nocy, że nie mogąc dopłynąć 13 czerwca przed nocą, a nie chcąc dostawać się do portu w nocy, kapitan kazał długo zawczasu maszynę zatrzymać i żagle zebrać. Zostały z nich tylko dwa lub trzy, aby okręt posuwał się ciągle w danym kierunku, bo jak się wszystkie zbierze, okręt zdaje się stać w miejscu, a jednak nie stoi, lecz się ciągle, nieznacznie porusza, co może stać się niebezpiecznem, gdyż sprawy sobie zdać nie można z przestrzeni i z kierunku, w którym okręt uniesionym został. Dopłynęliśmy więc dopiero 14go rano, a przed 10tą stanęliśmy przed samą Pointe de Galle.

Wsiadłem do łódki z trzema oficerami i z młodszym doktorem. Oficer będący na służbie, w pełnym mundurze, miał być u konsula francuskiego i u angielskiego oficera dowodzącego w Galla, aby się dowiedzieć, czy Anglicy życzą sobie, byśmy się im pokłonili, i czy nam się w takim razie odkłonią? Zwyczaj jest dać 21 wystrzałów armatnich na pokłon ziemi angielskiej; Anglicy powinni dać tyleż dla chorągwi francuskiej. Oficer Francuz, który z majtka oficerem został, co w marynarce jest rzecz rzadka, nie umiał ani jednego słowa po angielsku; prosił mię więc, żebym mu towarzyszył. Byliśmy u konsula, który mi listy wręczył, a sam wybrał się z wizytą do naszego kapitana i poszliśmy do angielskiego oficera chorego od dni kilku. Powiedzieliśmy, poco przychodzimy; dodaliśmy (*officieusement*), że wygodniejby nam było nie strzelać. On podziękował, a powiedział także (*officieusement*), że od dni kilku chory, że wolałby również nie strzelać, ale że jeżeli my strzelamy, to i on się odkłoni. Za wspólną zgodą dano tedy pokój pukaninie. Francuz wrócił do okrętu a ja udałem się do hotelu, w którym miałem doktora i dwóch oficerów spotkać i potem razem z nimi przejechać się i okolice zwiedzić. Najęliśmy doróżkę i pojechaliśmy do Wallwalla, miejsca bardzo ładnego; na dość wysokim pagórku stoi rodzaj porządnej karczmy angielskiej, trzymanej przez Anglika. Widok ztamtąd na całą okolicę nader piękny. Z powrotem do Galla jadłem obiad w hotelu niepojęcie drogim, w którym czytałem dzienniki z rozmaitych części świata, choć wszystkie angielskie, ale nic w nich nie znalazłem o Europie, czegobym nie wiedział przed odpłynieniem z Francyi.

(*Dokończenie nastąpi*).

wieszonej u powały lampy elektrycznej i zapaliła draperye i franki loży cesarskiej. Zerwano natychmiast palące się przedmioty, lecz ścisk nagle stał się tak wielkim we wszystkich wyjściach z cyrku, że w tłumie kilka osób lekkich doznało uszkodzeń. Jeden tylko kupiec cięższe odniósł skaleczenia, który upadłszy wznak we drzwiach służył za kładkę dla uciekających, którzy deptali po jego twarzy i nosie. Straż ogniowa w kilku minutach ugasiła pożar.

— Tytułowy rysunek wiedeńskiego kalendarza *Wiener Bote*, wydawanego przez znanego w stolicy austryackiej pisarza Elmara, jest ręki Artura Grottgera. Kalendarz wspomniony drukuje się w 100,000 egzemplarzy. Piękny rysunek Grottgera niemało przyczynił się do jego popularności.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że z cytadeli wileńskiej dnia 30 września o godzinie 8 wieczorem uciekł podporucznik Aleksy Aleksandrowicz Fomin, uwięziony tamże pod zarzutem zbrodni politycznych.

— Dnia 16 września rano w pobliżu dworca kolei petersbursko-warszawskiej w Wilnie rzucił się pod koła pociągu towarowego niejaki Jabłonowski, 30 lat wieku liczący, i śmierć okropną w ten sposób znalazł. Nieszczęśliwy był urzędnikiem spadłym jako Polak z etatu. Obarczony liczną rodziną starał się o posadę i w czasie przejazdu Cesarza prośbę podawał. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, ponieważ nader mała liczba katolików na Litwie do urzędów przypuszczona, postanowił sobie życie odebrać. Nie pierwszy to już wypadek tego rodzaju. W imię idei słowiańskich Polacy są gorzej traktowani od wszystkich nie słowian. W administracyi na Litwie chętnie do urzędów są przyjmowani żydzi, a n. p. w Kownie biuro magistratu dla przeważnej liczby urzędników starozakonnych, zamyka się raz na tydzień nie w niedzielę ale w dzień szabasowy. Polacy tylko i katolicy wyjęci są z pod praw ogólnych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Apolonię Kubińcową i Zofię Fondzielownę, za kradzież obuwia na jarmarku.

W policyi znajduje się źróbek kilkomiesięczny, maści bułanej, którego dzisiejszej nocy zatrzymano błąkającego się na Kazimierzu.

TEATR. W poniedz. d. 13 października: Drugi gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej: Dramat w 5 aktach pp. Scribe i Legouve: *Adrianna Lecouvreur.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 10go października przed i po południu deszcz; termometr od 5·6 doszedł do 10·0 C. Barometr wraca w górę; rano o godz. 7ej d. 11 paźdz. stan jego był 743·9 millim., termometru 6·4 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 12 października: Ś. Wincentego Kadłubka; w poniedziałek d. 13go Ś. Edwarda króla w.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 41 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Adamkiewicza (w Berlinie): Przypadek porażenia opuszkowego (c. d.); Krówczyńskiego (we Lwowie): Wyczekiwanie jako sposób leczenia; Obtułowicza (w Turce): Przypadek ginekologiczny; Sprawozdania i wyciągi z prac obcych; List z Turki Dra Obtułowicza; E. Sawickiego (we Lwowie): Listy z podróży i praktyki (c. d.); Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

J. I. Kraszewskiewu, w ciągu jego pobytu w Krakowie następujące osoby i korporacye przesłały telegramy. Za złożone w nich życzenia szanowny gość nasz oświadcza swą wdzięczność przez pośrednictwo naszego dziennika, zanim będzie w możności dopełnić tego szczegółowo i pisemnie.

1) Dom Chorwacki w Zagrzebiu. 2) Rada miejska Chlumecka w Czechach. 3) Dr Rieger w Chociborzu. 4) Serbowie w Bichaczu. 5) Spółka rzeźników w Pradze. 6) Redakcya Słowiańskiego katalogu bibliograficznego w Pradze. 7) Mieszczanie Nimburscy w Czechach. 8) Miasto Tabor tamże. 9) Miasto Kolin tamże. 10) Czeska „Beseda" w Wiedniu. 11) Słowiańskie stowarzyszenie „Sokol" w Łomnicy. 12) Obywatele Łomnicy. 13) Mieszkańcy miasta Ilemnicy w Czechach. 14) Chlumnicki klub „Omladiny." 15) Obywatele miasta Turnow w Czechach. 16) „Spółka wydawnictwa książek Czesko-Słowiańskich w Pradze. 17) Burmistrz miasta Pragi Skramlik. 18) Stowarzyszenie akademików Izraelitów w Pradze. 19) Stowarzyszenie „Sokol" w Pradze. 20) Spółka akademików pragskich. 21) Starosta Gebler w Chełmcu w Czechach. 22) Stowarzyszenie polityczne budejowickie w Czechach. 23) Drużyna czeska w Horowicach. 24) Słoweńcy z Lublany. 25) Klub polityczny w Młodo Bolesławiu w Czechach. 26) Dr Malthus, starosta w Młodobolesławiu. 27) Czesi, zamieszkali w Przemyślu. 28) Stowarzyszenie „Sokol" w Jiczynie, w Czechach. 29) Rada miejska w temże Jiczynie. 30) Starosta Seigerschnid w Nimburgu. 31) Komitet stowarzyszenia „Slavia" w Pradze. 32) Polacy w Salonice. 33) Antoni Kotek, tłumacz „Szpiega" w Neüpaku. 34) Spółka akademicka czeska w Wiedniu. 35) Łużyczanie z Brandyeza nad Labą. 36) Akademicy z Agram w Serbii. 37) Obrzańska Biesiada w Jiczynie, w Czechach. 38) Burmistrz Vowes w Hemnicy. 39) Obywatele z Turnau. 40) Stowarzyszenie „Rip" w Rudnicy nad Labą. 41) Redaktorowie czasopism w Smichowie, w Czechach. 42) Spółka „Sokol" w Turnau. 43) Teatra pragskie. 44) Sliwiecki „Sokol" w Czechach. 45) Miasto Mełnik w Czechach. 46) Miasto Królogród (Königgrätz). 47) Rada miejska w Nepaku, w Czechach. 48) Miasto Horyca w Czechach. 49) Dziennikarze pragscy. 50) Dr. Sładkowski w Pradze. 51) Miasto Filzno w Czechach. 52) Spółka „Dzwon" w Strakonicach, w Czechach. 53) Słoweńcy w Rossalegy. 54) Czeski klub w Pradze. 55) Spółka „Starobór" w Pradze. (D. c. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ miejski.

Dnia 7 b. m. skonfiskowano na targu Marcyannie Klimkowej z Kosocic, Anastazyi Rzesikowskiej z Gorlic, Andrzejowi Kowalikowi z Kaszowa i Agnieszce Heniszowej z Rybny, razem cztery garnuszki masła bryndzowatego, zarobionego i nienależycie wypłókanego; Maryannie Kliszczynie z Mogilan, koszyczek grzybów, które przez lekarza miejskiego za trujące uznane zostały i takowe zaraz zniszczono.

Dnia 10 b. m. skonfiskowano na targu Maryannie Kucińskiej z Kaszowa garnuszek masła ziłczałego, cuchnącego i niewypłókanego, zdrowiu ludzkiemu szkodliwego, które zniszczono; Franciszce Sudrowej z Mogilan i Klotyldzie Łykowej z Myślenic koszyczek grzybów robaczliwych i zgniłych, które zniszczone zostały.

Kraków, 11go października. *Siermontowski,* kom. targ.

Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Naczelnik c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie p. Jul. Siegler v. Eberswald, wielce życzliwy sprawie podniesienia rybactwa krajowego podjętej przez Towarzystwo rybackie, powziął w tej mierze ważne postanowienia, mianowicie *a)* zarybiać wody w lasach rządowych ku korzyści skarbu i dobra ogółu; *b)* w tym celu zakupywać za pewną kwotę, o ile na to obecne stosunki finansowe dozwolą, zalęgłą ikrę pstrąga, lipienia i łososia, i tę ikrę za pośrednictwem Towarzystwa rybackiego rozdawać do wychowu pomiędzy tegoż oddziały zawiązane w obrębie dóbr państwowych; *c)* łososia koniecznie osiedlić w naszych rzekach czarnomorskich; *d)* urządzić sztuczny wychów narybku łososiowatego w zakładzie zdrojowym w Krynicy, by tem pobudzać gości kąpielowych, licznie się tam co rok zjeżdżających, do postąpienia za danym przykładem; wreszcie *e)* zawiązać oddział w Bolechowie celem zarybiania tamtejszych wód górskich, do którego zresztą według oznajmienia już się zgłosiło przeszło 10 członków. Szczęść Boże szlachetnym i dla kraju pożytecznym usiłowaniom p. Sieglera!

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi postanowił popierać wedle możności sprawę rybactwa w tamtejszym powiecie i odniósł się do Wydziału krajowego, by tenże poczynić zechciał stosowne zarządzenia względem wydzierżawienia prawa rybołostwa i tem postawił tamę samowolnemu rybołostwu i niszczeniu ryb.

Staraniem Towarzystwa została wydaną i po kraju rozesłaną tablica o rybach pod tytułem: „Nasze ryby, ich nazwy ludowe, rozsiedlenie w wodach krajowych, pora i miejsce tarła". Zestawił ją Dr Nowicki a wydał własnym kosztem p. St. Kluczycki. Ma ono ułatwić dalsze badania o rybach co do tego, jak lud takowe w różnych okolicach nazywa, jakie gatunki żyją w każdej poszczególnej wodzie bieżącej a stojącej, kiedy i gdzie każdy gatunek trze się. Dokładna znowu znajomość tego wszystkiego i w ogóle poznania natury naszych wód i ryb jest nieodzownym warunkiem zarówno do podniesienia naszego rybactwa jak do uzyskania podstawy do odpowiedniej ustawy rybackiej; a że w tej mierze są w pierwszej linii interesowani właściciele wód, przeto raczą dla własnego dobra podawaniem dat o swych wodach i żyjących w nich rybach umożebnić Towarzystwu spełnienie ciążącego na niem zadania. Na żądanie Towarzystwo udzieli wyż wspomnionej tablicy każdemu, ktoby mógł i chciał dostarczyć pożądanych objaśnień.

Z Wydziału Towarzystwa rybackiego.

Wiedeń 9 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2025, zabitych wieprzów 215, zabitych owiec 476, żywych owiec 6636, żywej nierogacizny 1664.

Cielęta płacono 30 do 45, 52 złr.; zabite wieprze 38 do 45 złr.; zabite owce 24 do 36, 38 złr., żywe owce węgierskie 30 do 42 złr, czarne zwykłe w grubej wełnie od 30 do 34 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 28 do 35, 36 złr.; węgierską 32 do 35 złr.za 100 kilo żywej wagi. Na wczorajszym targu płacono woły stajenne po 52 do 54 złr., paszowe 50 do 51 złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wiedeń 10 października.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku mimo wciąż słabego ruchu cena niezachwianie bez zmiany 33·25. Peszt, 9 październ.: —·———·— złr.— Wrocław, 9 październ.: w miejscu 51·70 mrk. płacono — na paździer. 51·60 mrk. żądano ——·— Szczecin, 9 października: w miejscu 52·— mrk., na październik 51·60 mrk., na listopad-grudzień 51·70 mrk., na wiosnę 54·—mrk.— Berlin, 9 października: w miejscu 52·20 mrk., na paździer. 52·40 mrk., na październik-listopad 52·40 mrk., na kwiecień-maj 54·80 mrk. — Paryż, 9 październ.: na ten miesiąc 63·50 frank., na listopad 63·25 frank., na listopad-grudzień 63·25 frnk., na stycz.-kwiec. 63·50 frnk.

Nafta. Wiedeń, 10 paździer.: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr.— Tryest, 9 październ. za 100 kilo bez cła 11·25 złr.— Brema, 9 październ.: za 50 kilo 8·05 mrk. — Hamburg, 9 październ.: w miejscu 8·— mrk., na paździer. 8·— mrk., na listop.-grud. 8·25 mrk. — Antwerpia, 9 październ.: za 100 kilo 19·50— frk.— Nowy Jork, 9 październ.: za galonę (=2.₂ kilo) 7⅞ ct. pap., w Filadelfii 7¼ ct. pap.

Wieliczka 6 października Płacono za hektolitr pszenicy 7·92—8·86, żyta 4·53—5·52, jęczmienia 4·30, owsa 2·15 — 2·85, ziemniaków 2·60. za 100 kilgr. siana 2·40, słomy 1·20 — 1.40.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 października.

HOTEL pod RÓŻĄ. K. Jelinek z Namiestowa; A. Otfinowska z Młynów; J. Czechowicz z Wilna; J. Gradomska z Warszawy; K. Rożyńska z Będziny; A. Rzętkowska; J. Dobrzańska, S. Bezrobiecki z Warszawy; L. Modlińska z fam. z Krzywosędza; F. Müller z Rozwadowa; T. Zakrzyński z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Salonika 9 października godz. 8 min. 30 wieczorem. W skutku rozkazu ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu, wystosował radzca tutejszego konsulatu rosyjskiego do tutejszego zarządu wilajetowego pismo, w którem żąda ukarania za znieważenie jego osoby w drugim dniu Bajramu ekscedentów i zadośćuczynienia w ciągu 24 godzin, w przeciwnym razie wpłynie rosyjski okręt pancerny do tutejszego portu. Tutejsi konsulowie zagraniczni prosili rządy swe o instrukcye.

Karłowice 9 października. Statut organizacyi gminnej załatwiony został z małemi zmianami według przedłożeń wydziału kongresowego, równie jak znaczna część organizacyi eparchii. Paragrafy, które się obawiać kazały rozłamu na dwa stronnictwa i odnoszą się do składu zgromadzenia eparchialnego, przyjęte zostały prawie jednomyślnie po świetnej mowie referenta Dra Maximowicza. Na wniosek Dra Polita wydział kongresu został protokólarnie upoważniony wnieść na najbliższej sesyi przedłożenie odnoszące się do redukcyi eparchii i wyboru biskupów. Między członkami kongresu panuje najlepsze usposobienie i jednomyślność. Odpowiedź kancelaryi gabinetu J. C. Mości, w której Monarcha dziękuje za powinszowanie, została przyjętą z zapałem.

Koło polskie niemal codziennie odbywa teraz posiedzenia. Zwracamy uwagę na korespondencyę dzisiejszą (△) z Wiednia, zawierającą kilka szczegółów z posiedzeń Koła.

Tworzenie się klubów w stronnictwie wiernokonstytucyjnem postępuje naprzód. Po zawiązaniu się „klubu liberałów", nastąpiło zawiązanie się „klubu zjednoczonego stronnictwa postępowego". Dawny i nowy klub postępowy zostały przeto rozwiązane, duch ich odżyje atoli znowu w programie klubu zjednoczonego stronnictwa postępowego. Zasadniczej różnicy między tym programem a owym, na podstawie którego utworzył się klub liberałów, właściwie niema. Pierwszy kładzie więcej nacisk na stanowisko Niemców w Austryi, podczas gdy program liberałów zajmuje wogóle stanowisko austryackie. Zaczęto także mówić o połączeniu tych dwóch klubów, lecz prawdopodobnie do tego nie przyjdzie.

W mowach wypowiedzianych do urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, Andrassego przy żegnaniu się z niemi, a Haymerlego przy obejmowaniu urzędu, najbardziej znaczącemi były dwa zgodne z sobą ustępy, jeden w mowie Andrassego, w którym powiada, że Haymerle w działalności swej dyplomatycznej zgadzał się zawsze z jego zapatrywaniem, drugi w mowie Haymerlego, w którym zapowiada wyraźnie, że jemu przypadło zadanie kontynuowania dzieła poprzednika swego, które od ośmiu lat prowadzone było z takiem powodzeniem, jakie ocenić tylko może ten, co z bliska w tajniki jego zaglądał.

W Poznańskiem przyjdzie do ponownego wyboru dwóch deputowanych. Prof. Haenel, którego kandydaturze uległa kandydatura Władysława Niegolewskiego, nie przyjął mandatu. W okręgu zaś wyborczym Inowrocławsko-Szubińskim głosy niemieckie podzieliły się między dwóch kandydatów Roya i Kuhna. Stronnicy Kuhna zawarli kompromis z Polakami, skutkiem którego wyszli z urny posłowie Kuhn i Grabski. Z niewiadomych przyczyn p. Kuhn odmówił przyjęcia mandatu. Przyjdzie więc do ponownych wyborów w dwóch miejscach, w których rozdział Niemców na dwie partye, nastręczy może Polakom sposobność zyskania jednego jeszcze posła, mianowicie w okręgu inowrocławsko-szubińskim, bo w Poznaniu szansa przeprowadzenia wyboru Polaka zdaje się być mniejszą.

Istniało mniemanie, że za zebraniem Zgromadzenia narodowego we Francyi powstanie kryzys gabinetu Waddingtona, zbyt bowiem silna objawiła się opozycya przeciw ustawom Ferrego nietylko wśród konserwatystów i katolików, ale nawet w kołach bardzo skrajnych pod względem zasad racyonalistycznych i liberalnych, jak świadczyły występy J. Simona a nawet Littrégo. Wobec przewidywanej kryzys z obawy przed zwrotem konserwatywnym, Gambetta podniósł na nowo sztandar ogólnej amnestyi, a głoszono, że zamiarem prezesa Izby deputowanych jest popierać gabinet jeszcze dalej idący od dzisiejszego. Otrzymaliśmy w tej mierze pierwsi doniesienie z Paryża już z listą kandydatów, których Gambetta zamierza popierać. Obecnie nastał, zdaje się, zwrot, bo dzienniki paryskie donoszą, że nic na teraz niezagraża teraźniejszemu gabinetowi. Trwa on w zamiarze przeprowadzenia ustaw Ferrego, ale postanowił na ostatniej radzie ministeryalnej stawić opór w kwestyi ogólnej amnestyi. Zdaje się więc, że nastąpi rozbrat między Gambettą a ministrami. Kto z tej walki wyjdzie zwycięzko i na czem gabinet się opierać zamierza, przeciw takiej potędze, jaką jest Gambetta popierany przez cały radykalizm i przeciw opozycyi wszystkich konserwatystów i wszystkich umiarkowanych trudno przewidzieć.

Mimo natarczywości, z jaką opozycya w sejmie rumuńskim występuje do boju, ministerstwo nie traci nadziei zebrania dwóch trzecich głosów do przeprowadzenia wniosku załatwiającego warunki traktatu berlińskiego; w razie, gdyby dostatecznej liczby głosów za wnioskiem swym zgromadzić nie zdołało, ministeryum rumuńskie nie zamierza podać się do dymisyi, ale rozwiązać sejm i odwołać się raz jeszcze do opinii kraju.

Sprawa obrazy konsula rosyjskiego w Salonice przez Turków w czasie bejramu przybrała przez te groźny pozór, że konsul z upoważnienia ambasadora rosyjskiego domaga się od zarządu wilajetu zadość uczynienia pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie okręt pancerny rosyjski wpłynie do portu salonickiego; załatwi się jednak najpewniej, jak wiele innych spraw tego rodzaju bez następstw sprowadzających zawikłania dyplomatyczne, tem bardziej, że Turcy, ile razy chodzi o uniknienie podobnych następstw, bywają bardzo skłonni do surowego karania swych poddanych.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 11 października. *Politik* mówiąc o oświadczeniu deputowanych czeskich pisze: To stanowisko reprezentantów czeskich bynajmniej nie wymaga po nich, aby jego praktyczną moc bezpośrednio w pierwszym rzędzie czynili swojem zadaniem, przez co Rada państwa stałaby się wyłącznem polem walki o prawno-historyczne kwestye. Deputowanym czeskim wiadomo, że państwo ma inne, zwłaszcza materyalne interesa i tym wymaganiom według sił swoich odpowiedzą.

Kursa. — Wiedeń 11 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·30. — Renta srebrna 69·40. — Renta złota 80·90. — Losy z r. 1869 125·75. — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 266·90. — Londyn 117·30. — Srebro —·—.— Napoleony 9·32½. — Lombardy 81·—. — Losy z roku 1864 157·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 241·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 128·75.— Anglo-Bank 135·80. Obligacye indemn. galic. 94·—. — Losy prem. węgierskie 104·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 129·50. 6% Listy zast. hipoteczne 97·—. — Marki 57·95. Ruble 125·12. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	133 50	135 50
[illegible]	1 63	1 75
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dukat cesar.	[illegible]	[illegible]
20 frankówka	9 26	[illegible]
Imperyał	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony płacone	99	—
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	94	—
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety banku gal. dla hand. i prz. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Król. Pol. ser. I za 100 rubli	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Król. Pol. ser. II za 100 rubli	[illegible]	[illegible]
Listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	239 10	241 —
Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
banku hipot. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
banku gal. dla h. i prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 10 Paździer.

Długi państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
4⅕% „ srebrna	[illegible]	[illegible]
4% „ złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
4½ Losy z roku 1860 po 500 złr.	125 75	126 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Aussig Töplitz	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Lin-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Rudolfa	35 50	36 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Dux-Bodenb.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Salzb.-Tyr.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Sparkas-Tarn. węg. część 500 „ 5%	79 75	80 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud.	[illegible]	[illegible]
Lwów.-Czer.	[illegible]	[illegible]
Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Nordwest	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siebenbürger	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theiss-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau-Regul.	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
4½% Donau-Dampfsch. … złr. 105	103 50	104 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Listy tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Lwów 10 Paździer.		
Akcye banku hip. gal.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie	[illegible]	[illegible]
Warszawa 9 Paździer.		
4½% Listy zastawne I seryi	[illegible]	[illegible]
4½% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczki ros.	[illegible]	[illegible]

KUNDMACHUNG.

(2642)

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf der in dem beifolgenden Verzeichnisse benannten Artikel für das Jahr 1880 im Wege der allgemeinen Konkurenz sicherzustellen, und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen folgendes zu dienen:

1) Bei der Offertverhandlung werden nur solide, leistungsfähige Personen, welche die offerirten Artikel in ihrem eigenen Geschäfteanfertigen, berücksichtiget.

Zwischenhändler, dann Personen, welche weder in Oestterreich noch in Ungarn das Staatsbürgerrecht geniessen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2) Jeder Konkurrent hat mit dem Offerte ein Zertifikat beizubringen, durch welches derselbe von einer Handels- und Gewerbe-Kammer oder, wo eine solche nicht besteht, von der hiezu berufenen Behörde, (Genossenschaft, Ortsbehörde) als befähigt erklärt wird, die zur Lieferung angebotene Menge zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Auch soll in diesem Zertifikate bestättigt sein, dass der Offerent nach seiner Geschäftsbranche (Profession) rüchsichtlich der angebotenen Gegenstände Selbsterzeuger ist.

Die den Offerenten nur versiegelt zu übergebenden Zertifikate müssen versiegelt überreicht werden.

Dort, wo Handels- und Gewerbekammern bestehen, wird sich das Reichs-Kriegs-Ministerium mit den von Genossenschaften oder Gemeinde-Vorständen ausgefertigten und bestätigten Leistungsfähigkeits-Zeignissen nicht begnügen.

Offerte, welche mit einem solchen Zertifikate nicht versehen sind, bleiben unberücksichtigt.

3) Zur Lieferung können nur die, in dem erwähnten Verzeichnisse angesetzten Artikel und Gegenstände angeboten werden.

Es kann wohl bis zur Höhe des im Verzeichnisse angeführten Maximal-Quantums, in keinem Falle aber ein geringeres, als das angeführte Minimal-Quantum offerirt werden.

4) Von den zur Lieferung ausgesehriebenen Artikeln, dürfen nur jene offerirt werden, welche der Offerent entweder ganz oder durch Beigabe von Zugehör, in seiner Fabrik oder Werkstätte verfertiget, (Punkt 2).

5) Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Monturs-Depot zu geschehen, für welches die Artikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden sind.

Wird aber die Einlieferung zu dem, den Offerenten nächstbefindlichen Monturs-Depot beabsichtiget, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Monturs-Depot zu besorgen, für welches laut Vertrag die Artikel erforderlich sind und bestellt werden.

Monturs-Depots befinden sich in Wien, Brünn, Budapest und Graz,

6) Die sämmtlichen Artikel müssen nach den, bei den Monturs-Depots, dann bei den Filial-Monturs-Depots zu Jaroslau und Carlsburg zur Einsicht bereitstehenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1880 derart in vier gleichen Raten beendigt zu werden, dass von dem gestellten Quantum

¼ bis Ende März
¼ „ „ Mai
¼ „ „ Juli und
¼ „ „ September } 1880

zur Abstattung gelangt.

Jeder Offerent verpflichtet sich auch einen etwaigen Mehrbedarf an den ihm zur Lieferung übertragenen Gegenständen, bis zur Hälfte der pro 1880 bestellten Menge, über Aufforderung des Reichs-Kriegs-Ministeriums binnen 4 Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzen Jahres 1880 jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1880.

7) Das Reichs Krieg-Ministerium behält sich vor, bei Beurtheilung der Offerte, nicht allein auf die Preise; sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten zu reflektiren und hiernach zu entscheiden.

8) In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefügten Formulare zu verfassen ist, soll das Monturs-Depot, zu welchem geliefert werden will, das Quantum (dessen eventuelle Restringirung sich übrigens seitens des Militär-Aerrars ausdrücklich vorbehalten wird), ferner der Preis eines jeden Artikels in österreichischen Währung, letzterer in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sei.

9) Ueberreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes, das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich dem k. k. Militär-Aerar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum, das heisst:

Einer für Alle und Alle für Einen zu haften verbinden; ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen aller als Bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte, mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bestimmt ist.

10) Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Percent des, nach dem für die offerirten Artikel geforderten Preise, entfallenden Werthes bei einer Militär-Zahlstelle zu erlegen. Das Vadium kann entweder im baarem Gulde, in Realhypotheken, oder in zum Kautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgerschafts-Urkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt und bezüglich der Offeranten in der österreichischen Reichshälfte, von der betreffenden k. k. Finanzprokuratur bezüglich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der, vom General- (Militär)-Kommando aufgestellten Rechtsvertreter zu wenden haben.

11) Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen. Die Depositenscheine über dasselbe, eventuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten, gleichfalls versiegelten Converte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

12) Wegen Erlag des Vadiums und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Termins, an die hiezu berufene Militär-Zahlstelle zu wenden.

13) Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweisdokumente über das Vadium haben unmittelbar und längstens bis 20ten November 1879 zwölf Uhr Mittags bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium in Einreichungs Protokoll einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

14) Unvollständige oder undeutliche Offerte, oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind, oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

15) Die Detailbedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Militär-Intendanz, bei jedem Monturs-Depot und Filial-Monturs-Depot, dann bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden.

16) In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse (Vertrags-Entwurf) wie auch die Muster eingesehen haben, und sich den erwähnten Bedingungen unterwerfen.

17) Das Offert ist für den Offerenten, welcher sich des Rücktritts-Befugnisses und der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches normirten Fristen zur Annahme seines Versprechens ausdrücklich begibt, vom Momente der Uebereichung, für das k. k. Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der Genehmigung seines Offertes Seitens des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums verständigt worden ist.

18) Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent längstens binnen fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Monturs-Depot, durch welches er die Verständigung erhalten hat, die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modifizirung seines Offertes annimmt, oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium hält sich an eine modifizirte Lieferungsbewilligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerenten innerhalb dieser fünftägigen Frist, die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegeben worden sein sollte.

19) Nach der erfolgter Genehmigung der Anbote sind die betreffenden Offerenten gehalten, das Vadium auf den Betrag der 10-perzentigen Kaution zu erhöhen und den förmlichen Kontrakt abzuschliessen.

Ein Pare des Kontraktes ist auf Kosten des betreffenden Kontrahenten mit dem klassenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert, in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen, die Stelle eines Vertrages.

Wien im Oktober 1879.

Formulare zum Offerte.

(50 kr. Stempel). Offert zur Lieferung nachbenannter Artikel an das k. k. Monturs-Depot zu N. N.

Ich N. N. wohnhaft in (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis oder Komitat, Land) erkläre hiemit nachbenannte Artikel um die beigesetzten Preise bis Ende September 1880 kontraktmässig liefern zu wollen.

Der zu liefernden Artikel		Preis in österreichischer Währung				
Quantum	Benennung	für	fl.	kr.	Sage: Gulden	Sage: Kreutzer
Stück Garnit. Meter		1 Stück 1 Garni. 1 Meter				

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster, sowie auch die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe und mich verpflichte, obige Artikel unter genauer Zuhaltung aller Kontraktsvorschriften bis Ende September 1880 in folgenden Raten und zwar:

ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende März 1880
„ „ „ „ „ Mai 1880
„ „ „ „ „ Juli 1880
„ „ „ „ „ September 1880

zu liefern.

Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem (laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines der Militär-Kassa in N. (erlegten 5-perzentigen Vadium von . . . . Gulden, bestehend aus . . (Werthpapieren, Baarschaft, Urkunden etc.), welches dem Lieferungswerthe von . . fl. . . kr. entspricht.

Das von der Handels- und Gewerbe-Kammer ausgefertigte Leistungsfähigkeits-Zeugniss liegt bei.

N. N. am . . . . . 1879.

N. N.
eigenhändige Unterschrift des Offerenten sammt Angabe seines Charakters.

Formulare zum Couvert des Offertes.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in *Wien.*
Offert des N. N. zur Lieferung von eventuellen Erfordernissen.

Formulare zum Couvert des Vadiums.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in *Wien.*
(Depositenschein über . . . . fl. in Baarschaft, Werthpapieren, Urkunden) zum Offerte des N. N. für eventuelle Erfordernisse.

Verzeichniss

der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann.

Minimum des Anbotes	Maximum des Anbotes		Benennung der Artikel	die Preise sind zu offeriren für
3000	7600	Stück	Pferdedecken mit dem Gewichte v 364 bis 420 dkg.	1 Kilogr.
1000	3000	„	Winterkotzen „ „ „ „ 504 „ 560 „	1 „
1000	8000	„	Sommerdecken „ „ „ „ 250·3 „ 269·5 „	1 „
5000	16500	„	adjust. Infanterie Czako ohne Adler und Rosen	1 Stück
250	500	„	krapprothe } Hussaren-Czako ohne Adler, Rosen, Rosshaarbusch und Schnurverzierung (das Egalisirungs-Tuch wird vom Aerar beigegeben)	1 „
100	200	„	weisse	1 „
150	300	„	lichtblaue	1 „
1000	1980	„	adjustirte Jägerhüte, ohne Emblemen, Hutschnüre und Federbüsche	1 „
2000	4000	Paar	unadjustirte Sattelfilzunterlagen	1 Paar
150	150	Stück	Helme für Unterofficiere } mit Schuppenband	1 Stück
300	300	„	Dragoner	1 „
10	10	„	kaisergelbe } Uhlanen-Czapka, ohne Rosshaarbusch, jedoch mit Adler und Schuppenband (das Egalisirungs-Tuch wird vom Aerar beigegeben)	1 „
30	30	„	dunkelgrüne	1 „
50	50	„	krapprothe	1 „
30	30	„	dunkelblaue	1 „
20	20	„	kirschrothe	1 „
2000	4700	„	schwarze Rosshaarbüsche für Artillerie, mit Rosen	1 „
500	1000	„	„ „ „ Uhlanen „ „	1 „
30	30	„	rothe „ „ „ „ „	1 „
1000	1700	„	Federbüsche zu Jägerhüten	1 „
100	100	„	Schirmeinfassungen } zu Kavallerie-Helme	1 „
100	100	„	Kammdecken	1 „
100	100	„	Kammschienen	1 „
150	150	„	Adler	1 „
150	150	Paar	Seitengabeln	1 Paar
400	400	Stück	Adler zu Hussaren-Czako mit Nr. 8.	1 Stück
4000	8000	„	Rosen zu Infanterie-Czako	1 „
400	400	„	Sonnenschirm-Einfassung } zu Uhlanen Czako	1 „
100	100	„	Rosshaarbuschkettchen	1 „
100	100	„	Adler ohne Nro	1 „
1000	2880	„	Jägerhut-Embleme mit Nro	1 „
1300	1300	„	Kavallerie-Schützen-Abzeichen	1 „
10000	18000	„	Kaputzen und Kautschukstoff	1 „
100	100	„	„ für reitende Batterien	1 „
1500	3000	Meter	Feldwebels- } Czako-Borden	1 Meter
1500	3000	„	Korporals-	1 „
2000	5800	„	seidene Distinktions-Bördchen ohne Vorstoss	1 „
600	600	„	„ „ „ mit „	1 „
6000	12000	„	Armstreifen-Bördchen für Freiwillige	1 „
600	1200	Gtr	Anhangschnüren zu Attila	1 Garnit.
600	1700	„	„ „ Waffenröcken für Dragoner	1 „
600	2400	„	„ „ „ „ Artillerie	1 „
1000	2500	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
1000	2000	„	vierkantige Attila-Schnüre	1 „
1000	2400	Stück	Achselschlingen zu Blousen	1 Stück
1000	1500	„	Signalhornschnüre	1 „
1000	3500	„	Revolver-Anhangschnüre ohne Haken	1 „
1000	2500	„	scharlachrothe } Schützen-Abzeichen	1 „
900	900	„	grasgrüne	1 „
100	100	„	wollene Röschen zu Kappen	1 „
500	1000	Dutzd	Attila Röschen	1 Dutze.
1000	1500	Grtr.	blaugraue Mantelschlingen	1 Garnit.
1000	6000	Stück	Schnurverzierungen zu Hussaren Czako	1 Stück
1000	4300	„	Jägerhutschnüre	1 „
6000	14000	„	Infanterie-Porte epée	1 „
3000	6700	„	Kavallerie- „ „ mit Lederbesatz	1 „
40000	143000	„	schwarze } Halsbinden ohne Tuchlappen	1 „
360	360	„	hellgraue	1 „
410	410	„	gelbe	1 „
10000	24000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
10000	31000	Dutzd	grosse messingene } Infanterie-Knöpfe	1 Dutzen.
10000	16000	„	kleine messingene	1 „
10000	23000	„	grosse zinnerne	1 „
10000	14000	„	kleine zinnerne	1 „
10000	20000	„	grosse messingene Knöpfe mit Nummern	1 „
4000	8000	„	kleine „ „ „ „	1 „
500	1000	„	grosse messingene } Uhlanen-Knöpfe	1 „
300	300	„	kleine messingene	1 „
500	1500	„	grosse zinnerne	1 „
200	200	„	kleine zinnerne	1 „
1000	2300	Stück	Haken zu Revolver-Anhangschnur	1 Stück
5000	11000	„	schwarz lackirte kleine Tornister-Rollschnallen	100 „
5000	17000	„	„ „ Kavallerie-Stiefel-Schnallen	1000 „
5000	18000	„	Schnallen zu Floss- und Handhacken-Futterale	1 „
3000	7000	„	rechts- } gedrehte, schwarz lackirte Hacken zu Tornister	1 „
3000	7000	„	links-	1 „
2000	4000	„	polirte Haken aus Eisenblech zu Tornister	1 „
1000	2000	„	Gewehrriemen-Schnallen	1 „
20000	41000	Paar	Absatzeisen mit Nägel	1 Paar
3000	9000	„	deutsche } Sporn sammt Nieten	1 „
1000	4000	„	Hussaren	1 „
1000	3000	„	Steigbügel } unverzinnt	1 „
1000	1800	Stück	Reitstangen ohne Kinnketten und Haken } unverzinnt	1 Stück
1000	3000	„	Kinnketten ohne Haken } unverzinnt	1 „
1000	3000	„	rechts- } Kinnketten Haken } unverzinnt	1 „
1000	3000	„	links- } unverzinnt	1 „
1000	3200	„	Knebeltrensen } unverzinnt	1 „
3000	7200	„	Striegel ohne Handriemen	1 „
1000	3300	„	Stallhalfter Anhangketten ohne Strupfenstück	1 „
1000	4500	„	Kochgeschierre für Infanterie à 2 Mann	1 „
1000	1800	„	„ „ Kavallerie à 2 Mann	1 „
240	240	„	Kaffée Portionenbecher	1 „
20000	51000	„	Essschalen von Blech	1 „
20000	31000	„	Komplete gläserne Feldflaschen mit Blechüberzüge und Tragschnüre	1 „
10000	23000	„	Tragschnüre } zu Feldflaschen	1 „
1400	1400	„	Blechüberzüge	1 „
280	280	„	Flosshacken } mit Stiel	1 „
380	300	„	Handhacken	1 „
340	340	„	Krampen	1 „
320	320	„	Schaufeln für Fusstruppen } mit Stiel	1 „
100	100	„	„ „ „	1 „
100	100	„	Kettensägen	1 „
120	120	„	Stemmeisen mit Heft	1 „
100	100	„	grosse } Schneckenbohrer	1 „
90	90	„	mittlere	1 „
130	130	„	kleine	1 „
180	180	„	Sägefeilen	1 „
80	80	„	Schrenkeisen	1 „
120	120	„	Beisszangen	1 „
4400	4400	„	Schallnägel	1000 „
25000	25000	„	lange } Drahtstiften	1000 „
50000	50000	„	kurze	1000 „
130	130	„	Massstäbe	1 „
270	270	„	Schnürstricke	1 „
2000	8000	„	Kardatschen mit Handriemen	1 „
130	130	„	adjustirte messingene Schraubentrommel	1 „
830	830	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
500	1800	Stück	Trommel Felle	1 Stück
150	150	„	„ Reife	1 „
120	120	„	„ Wickelreife	1 „
800	800	„	„ Saiten	1 „
280	280	„	„ Spannstäbe mit Schrauben	1 „
600	600	„	„ Schlägel-Doppelhülse von Messing	1 „
60	60	„	„ Haken	1 „
500	950	„	Kompagnie- } Signalhorn mit Mundstück	1 „
90	90	„	Bataillons-	1 „
140	140	„	Mundstück zum Signalhorn	1 „
4000	8300	„	Fouragirstricke	1 „
2000	3200	„	Pferdefussfesseln	1 „
1800	1800	„	beschlagene Pferdepflöcke	1 „
1240	1240	„	Tränkeimer	1 „
290	290	„	vordere } Lederhalter sammt Schrauben zu Zätteln	1 „
290	290	„	hintere	1 „
150	150	„	vordere } eiserne Zwiesel	1 „
150	150	„	hintere	1 „

APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1709-45)

Niezawodny środek

na wytępienie myszy polnych, które w tym roku w nadzwyczajnej ilości nawiedziły pola i niszczą zasiewy zimowe, dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.** (2510-5-)

Maszyny do szycia.



Za złr. 30 do 35 dostać można bardzo dobrą, mało używaną maszynę do szycia Singera-Howego, lub systemu do chwytania, za pisemnem 5-letniem poręczeniem, **we fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117.** — Maszyny te były mało używane, są zatem prawie nowe. Przy zamówieniach uprasza się o zadatek. (2412-4 20)

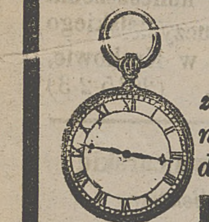
Fabryka rękawiczek
L. Ringelmann

Wien, VII. Neubaugasse, 43.

poleca swoje doskonałe wyroby po najtańszych cenach fabrycznych:

damskie rękawiczki o 2 guziczkach,	tuzin po złr.	7·50
męskie „ o 1 guziczku,	„ „ „	7·50
damskie „ o 3 guziczkach,	„ „ „	8·50
Białe rękawiczki męskie i damskie o 1 i o 2 guziczkach	„ „ „	7—

Przy większej ilości 2% ustępuje się. (1977-9-10)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (1851-8-12)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal ów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medali nem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko p złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo piękn. pozłacane z dodatkiem wenecyańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz 13 łut. ciężk. srebra, wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan emaliowan ramach, bijących godz., daw. iej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do bud enia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausferkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rotheathurmstr. 9, Parterre.



ŚRODKI
weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich

używane w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryskiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia.

C. k. uprzywil. płyn przywrotozy dla koni. Do użytku w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu członków, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 c.

Ostre wolerante przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pęcin, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. 1 puszka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chroniczněj chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia tuszy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. złr. 1 cnt. 60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blaszana złr. 1 cnt. 60.

Phisic. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana 2 złr.

Tynktura dla koni na stawy i ścięgna. 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Pigułki dla psów na choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

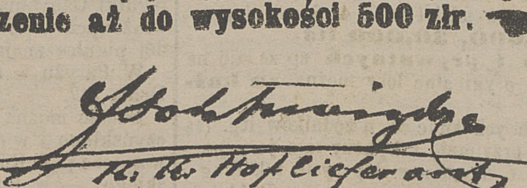
Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a. (2323-1-)

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE: P. M. Jawornicki,** — w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Kéler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEZANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Władysław Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — we LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jemrzewski apt., — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYSLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt., R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYSLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Świtalski i S. Köllera wdowa, — w POPRADZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Maresch i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o ktorych od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**



Wyszła z druku odbitka z „Czasu“
życiorysów posłów naszych do Rady Państwa
p. n.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa
1879 r.

Kraków 1879 r., w 8ce, stron 243.

Książka ta odbita tylko w 200 egzemplarzach, sprzedaje się wyłącznie w Administracyi „Czasu“ po 2 złr. za egzemplarz.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK
Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

!! Prawie zadarmo !!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkurs. niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby rozprzedać wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Britannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i $1/4$ części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką tylko **złr. 6·75,** jako zwrot frachtu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za czwartą część istotnej wartości, a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar pięk. **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
6 angiel kich **filiżanek Victoria** pięknych, cyzelowanych
2 gustowne **świeczniki stołowe** z Britannia srebra

Wszystkie te 40 szt., które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 75 c.**

40 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (1864-12-12)

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken

Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6.

Pierwsza nagroda **2 złote** medale.	**Nagrodą od** [herb] **znaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda **3 srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze S. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza. zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cnt., czerwono-brunat. i dębowe 6 c.; do drzwi białe $7\frac{1}{2}$ i 13 c., czerwono-brun. i dęb. 9 i 14 c.

Na okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspiesznićj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia potrzeba. Do każdéj przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2420-4-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 18 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Rotter & Co.

Annoncen-Expedition *für alle Journale des In- u. Auslandes.*

WIEN 12 Riemergasse 12

Billigste Preise. *Reele prompte Bedienung*

12 Rath über Abfassung der Annoncen und richtige Wahl der Blätter.

12 Kosten-Veranschläge Annahme und Weiterbeförderung von Chiffre-Briefen gratis

Alleinige Vertretung der „Turquie“ in Konstantinopel.

General-Agentur der „Grazer Tagespost“

Ausschliessl. Vertretung des Damen-Mode-Journals **Cornelia**

STARSZEGO LEKARZA SZTABOWEGO Dra SCHMIDTA

olejek na słuch

poprawny przez **Dra M. Deutscha,** wylecza każdą **głuchotę,** jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch** i **szum w uszach** natychmiast.

Świadectwo. Tysiąckrotne składam Panu dzięki za przysłany mi olejek na słuch, który za pomocą Boską po kilkakrotnem używaniu przywrócił mi znowu słuch. Byłem tak głuchym, że nie słyszałem nawet mojego bijącego zegaru pokojowego, mimo, iż tuż obok niego stałem; obecnie zaś słyszę chód mego zegarka kieszonkowego tak wyraźnie, jakbym nigdy nie był głuchym. Serdeczne przesyłam Panu pozdrowienia.

Babocsa, 22 grudnia 1878 r.

Dawid Steiner,
dypl. nauczyciel szkoły głównej.

Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego, utrzymującego główny skład, wraz z przepisem użycia za 2 złr. 40 ct. (2440-3-)

JULIUSZ GRÄTZ w Wiedniu, II. Praterstr. 49.

We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

KAROL KUHN i SPÓŁKA

w WIEDNIU, skład: Stefansplatz Nr. 6.



Pióra stalowe do pisania.

Mamy zaszczyt powtórnie donieść, że celem uchronienia Szan. Publiczności i nas samych przed tak często nam **naśladowanym** towarem, zaopatrzyliśmy przy opakowaniu naszych piór stalowych do pisania każde pudełko wewnątrz tym przez nas urzędownie rejestrowanym znakiem ochronnym i podpisem naszej firmy. Gdzie tych znaków niema, należy wyrób uważać jako nie nasz. (2535-3-4)

Nadmłynarz
(Obermüller)

w średnim wieku, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkiemi najnowszego systemu młynami amerykańskiemi, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje posady. — Świadectwa do przejrzenia i bliższa wiadomość u pana *W. Kwiatkowskiego* w Drukarni „CZASU“ w Krakowie. (2586-3-3)

Skład Futer
Fr. Chęcińskiego

Plac WW. Świętych, obok Magistratu, Nr. 143 w Krakowie.

Polecam Szan. Publiczności tenże skład dobrze zaopatrzony we Futra damskie i męskie podróżne i miejskie, Kołnierze, Zarękawki i Czapki, najgustowniejszego fasonu i najświeższej mody. — Zarazem można dostać skórek futrzanych pojedynczych po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję wszelkie obstalunki przerabiania futer, które uskuteczniam najstaranniej i najpunktualniej, przez co zjednałem sobie ogólne zaufanie; mem zadaniem jest i nadal w ten sposób postępować i najrzetelniej każdego obsłużyć. (2202-8-10)

Kamienica piętrowa

o 21 pokojach, z ogrodem owocowym, stajniami, wozownią, drwalnią i obszernem podwórzem, w **Bochni** położona,, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Korczyńskiego** w Krakowie Nr. 44, I. [2594-2-3]

PIWO BOK

z browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu, w beczkach po $1/2$ i $1/4$ hektolitra, w skrzynkach po **12** i **25** butelek półlitrowych najlepszej jakości.

Skład u **W. Martinkowicza** w KRAKOWIE. (2587-3-3)

---

3 Aufl. Nützliches Werk für Kranke. 3 Aufl.

Im Verlage der Buchhandlung v. Huber & Lahme in Wien, I., Herrengasse Nr. 6 neu erschienen: **Neues (bewährtes) Heilsystem für kranke und geschwächte Männer.** NB. Naturgemässe Diät und rationelle (milde) Wasserkur. Ein gründlicher Selbstarzt für jeden Kranken ohne jede Arznei mit heilenden und erprobten Naturheilmitteln. 3 verbesserte Auflage. Preis fl. 2., mit Post fl. 2·10. (2451-6-)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty swiędzące i wszelkie inne. (1863-21-20)

Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1768-70)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

D. R. Patent. K. K. Privileg.
gegen Antimerulion Schwamm
Chem. Fabr. G. Schallehn, Wien X. Bez.

Nadzwyczajny nigdy **nie chybiający skutek** urzędowo wypróbowanego Dra H. Zeenera **Antimerulion** z chemicznej Fabryki **G. Schallehna** w Wiedniu **(niem. patent i c. k. przywilej)** ciągle jest poświadczany, nawet w **najuporczywszych wypadkach grzybka.** Bardzo umiejętne zestawianie tegoż do nowych budynków, progów, podkładów itd. codziennie wzrasta. Dla lodowni, browarów itd. jest antimerulion **nieocenionej wartości,** gdyż wszelkie niem napuszczone drzewo jest **rzeczywiście** zabezpieczone przed grzybkiem, tworzeniem się, jego butwieniem i zgnilizną. (2178-6-10)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy
I PŁASZCZE Z KAPTURAMI
na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr.	7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	„	10·50
Lekki mężykow	„	12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany	„	16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	„	12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	„	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (2460-7-8)

Ciągły wielki wybór
czarnych lyońskich Fali i Tafet, czarnych patentowych i jedwabnych aksamitów, czarnych i kolorowych kaszemirów,
MODNYCH MATERYJ NA SUKNIE,
Velour-rypsów, flaneli, barchanów na suknie,
towarów żałobnych,
wstążek jedwabnych i aksamitnych,
specyalnych jedwabnych i innych krawatek
itd. itd.

Zbiór wzorów gratis.

SKŁAD TOWARÓW
BRÜDER HIRSCH,
Wien, IV., Hauptstrasse 38.

Sezon 1879 r.

Ciągły wielki wybór
materyj na meble i pokrowców francuskich wyrabianych Longshavis,
Oxford, weby rumburskiej,
kolorowych i białych gradlów, oraz bielizny stołowej, płóciennej i adamaszkowej,
PŁÓTNA GÓRALSKIEGO,
szyfonu, piki, kolder flanelowych
itd. itd.

Zbiór wzorów gratis.

Skład towarów Braci Hirschów może się słusznie nazwać jednym z najznaczniejszych i największych w Wiedniu. Firma ta istnieje dopiero od r. 1870, a od tego czasu pozyskała już taką wziętość, że — aby podołać ogromnemu popytowi — ujrzała się zmuszoną urządzić filialne składy po wszystkich częściach Wiednia. Interes stoi dziś na takim stopniu, jaki nie łatwo daje się osiągnąć.

Z powodu ogromnego odbytu, jest firma ta w możności dawać towary po tak niskich cenach, że nie może obawiać się żadnej konkurencyi; a przez przyjęcie zasady „małym zyskiem, a wielkim odbytem" i przez to, że ciągle ma na składzie towary najlepszego gatunku i po zadziwiająco niskich cenach, szczególniej się dała poznać, do czego przyjść mogła jedynie utrzymywaniem stosunków bezpośrednich, wprost z Anglią i Francyą, tak, że już bardzo piękne i modne materye może sprzedawać po 35 centów za metr.

Jestto więc najlepsze i najrzetelniejsze w Wiedniu źródło.

Na porę jesienną i zimową są już na składzie najnowsze i najmodniejsze materye na suknie począwszy od 35 c. wyżej, jakoteż materye do stroju aksamitne, brokatowe i jedwabne, specyalne krawatki w najobfitszym wyborze.

Firma wyrabia także na wielką skalę i w największym wyborze bieliznę męzką i damską, którą sprzedaje po cenie wyrobu, aby przez to osiągnąć większy odbyt płótna, szyfonu i barchanu, bo tylko tym sposobem może firma jaknajtaniej kosztem je wyrabiać i z jaknajmniejszym zyskiem je sprzedawać.

Aby Szan. Publiczności na prowincyi dać możność zamawiania towarów po równie niskich cenach, firma urządziła odpowiednią ekspedycyę, która może dwa razy dziennie wysyłać pocztą zamówienia, aby takowe w jaknajkrótszym czasie dochodziły, — aby zaś wskutek opłaty pocztowej nie podnosiły się ceny towarów, wysyłamy pakiety od 10 złr. i wyżej *franco*, nie licząc żadnych kosztów i po równie niskich cenach.

Za rzetelne i szybkie wykonanie poleceń ręczy nazwisko firmy. Próbki i katalogi towarów rozsyłamy *gratis*; towary zaś, któreby się nie podobały, odmieniamy albo zwrócone przyjmujemy. (2546-2-3)

Adres wprost:
Exportabtheilung des Waarenhauses Brüder Hirsch, Wien, IV., Hauptstrasse Nr. 38.

Do wszystkich!

Każdy prenumerujący czasopismo *illustrowane:* „Dziennik dla Wszystkich" *na kwartał*, otrzymuje natychmiast odwrotną pocztą, jako *premium bezpłatne*, *portret J. I. Kraszewskiego* **w wielkim formacie**, przepysznie wykonany, portret, o którym pisma publiczne zrobiły chlubne wzmianki, jako o dziele artystycznej wartości. Nadto, *otrzyma nadzwyczajny jubileuszowy dodatek*, w którym oprócz dokładnego opisu uroczystości jubileuszowej w Krakowie, zamieszczone są *wszystkie mowy i przemówienia;* tym sposobem, co jest rozproszone po różnych polskich i zagranicznych dziennikach, znajdzie się w całości i systematycznie ułożone *w dodatku jubileuszowym do „Dziennika dla Wszystkich"* i stanowić będzie trwałą pamiątkę o tej świetnej i imponującej uroczystości. „Dziennik dla Wszystkich" wychodzi od 2 lat we Lwowie *co tydzień*, jest pismem illustrowanem, jedynem w Galicyi, zamieszcza illustracye portretowe i humorystyczne, oraz bardzo urozmaiconą, interesującą treść literacką dla całego polskiego ogółu i dobre powieści; można prenumerować od każdego czasu. Prenumerata wraz z przesyłką pocztową *kwartalnie wynosi 3 złr.* Prenumeratę najdogodniej przesłać *przekazami pocztowymi* **do Administracyi „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie, ulica Rzeźbiarska Nr. 1.** (2657)

Dom handlowo-komisowy
S. A. GANDOURA
w **Białej** przy **Bielsku,**

poleca do umieszczenia: ekonomów, leśniczych, ogrodników, młynarzy, gorzelników; panny, Niemki bony, gospodynie do gospodarstwa i do zarządu, kucharki dobre. — Także znajdą dobre umieszczenie subjekci handlowi, oraz każdej gałęzi przemysłowej. — Kupuje produkta krajowe po najlepszych cenach. — Poszukuje wełny do kupienia. — Kto ma dobra, lasy do sprzedania, niech się zgłosi z marką 10 centową na odwrotną odpowiedź. (2660-1-)

W leśnictwie, w przemyśle drzewnym
w młynach i tartakach, w kopalni węgla, gospodarstwie i t. p. poszukuje miejsca.

jako **kierownik, buchalter, rządca, kasyer, kontrolor, magazynier** i t. d. **poleca się** człowiek **obeznany dokładnie** z przemysłem drzewnym i z leśnictwem, 30 letni, od służby wojskowej wolny, chrześcianin, ukończony uczeń handlowy, który zastępował skutecznie najpierwsze domy saskie, jakoteż handlowe firmy czeskie; jako leśniczy, pełnomocnik, kierownik i zastępca większych przedsiębiorstw, prowadził je samoistnie; biegły w wiadomościach komercyalnych, w pojedynczej i podwójnej buchalteryi, w korespondencyi kupieckiej **tak w niemieckim jak czeskim języku**; może albo zaraz albo później przyjąć obowiązek. **Najlepsze polecenia,** a wrazie potrzeby kaucya. **Rzetelnych pośredników wynadgradza.** Dyskrecya rzeczą honoru. O łaskawe a nie anonimowe zgłoszenia i zawiadomienia uprasza pod adresem: N. P. 1488 an die Annoncen Expedition **Haasenstein & Vogler** in **Budapest.** (2539)

Stare węgierskie wino naturalne

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka rzetelnie za pobraniem pocztowem (Nachnahme) *franco* z odstawą na tutejszy dworzec kolei żelaznej.

W baryłkach po 25, 50, 100 litrów, a mianowicie:

Białe wino, stare, pierwszy gatunek, litr po	25 c.
„ „ „ drugi gatunek „ „	20 „
Czerwone wino, pierwszy gatunek „ „	28 „

W butelkach po 70 centilitrów:

But. białego wina stołowego, doskon. litr po	35 c.
„ czerwonego „ „ „ „	40 „
„ do potraw słodkiego „ „ „	50 „
„ deserowego „ „ „ „	70 „

z butelką; w skrzynkach po 6, 12 i 25 butelek dobrze zapakowanych. Baryłki i skrzynki po cenie kosztu. — Zamówienia pod adresem: **„K. Geiringer,** Weinberg und Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn." [2541-1-3]

Uprasza się o zgłoszenia produktów:

jaj, masła, rozmaitych lnów, serków, pszenicy tureckiej itd. itd. w celu zawiązania stałych stosunków z renomowaną firmą w północnych Czechach. — Zgłoszenia pod adresem: **„Export 100"** przyjmuje **Heinrich Schalek** gen. Agent der Central-Annoncen Expedition von G. L. Daube & Comp. **Wollzeile Nr. 12, Wien.** (2543-1-3)

Z dniem 1 października rozpoczęłam
prywatny kurs nauki koszykarstwa
w *Seminaryum nauczycielskiem* pod nadzorem Dyrekcyi tegoż Zakładu. — Panienki chcące wziąść udział w tej nauce, zgłosić się mogą do podpisanej między godz. 2 a 3 popołudniu. **Janina Szefranek**
(2656-1-) nauczycielka koszykarstwa.

Michał Zajączkowski
autoryzowany i przysięgły inżynier cywilny otworzył **Bióro w Przemyślu** przy Targowicy pod Nr. 446. — Przyjmuje zamówienia na wszelkie prace wchodzące w zakres inżynieryi i budownictwa. (2659-1-3)

Adwokat krajowy
Dr. Juliusz Trojnalski
przeniósł bióro swoje do domu Wnej Retingerowej pod Nr. 220 przy placu Franciszkańskim obok c. k. notaryusza Romana Goebla, na I. piętrze. (2658-1-3)

Drukarnia fotograficzna
St. Wiśniewskiego
Kraków, Rynek Nr. 17,
przyjmuje zamówienia na: ***albertotypią*** (fotodruk), ***cynkografią,*** oraz ***fotolitografią.*** — Cennik przesyłam na żądanie.
[2524 7-8]

Mieszkanie
parterowe, składające się z 3 pokoi, nyży i kuchni, w domu **F. Hochstlma** na plantacyach przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 92 — **jest każdego czasu do wynajęcia.** (2606-3-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Gruzewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2626 1-)

500 złr.
zapłacę temu, który przy użyciu
Kothego wody do ust
flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, II. Taborstrasse 9, I Stock.* W Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim W. Odsprzedający dla Krakowa poszukiwani. (2174-7-)

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wieszniewskiego* pod „Gwiazdą" i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlu p. *Janigi.* (2627-1-)

Winogrona kuracyjne
BADENSKIE, VÖSLAUSKIE, oraz WĘGIERSKIE
i wszelkie owoce włoskie i tyrolskie
otrzymuje codzień w świeżych przesyłkach
HANDEL „POD PALMĄ"
ANTONIEGO HAWEŁKI
W KRAKOWIE, W RYNKU GŁÓWNYM POD Nr. 41.
(2469 6 6)

STARSZEGO WETERYNARZA PICHLERA
nowo wynalezione
Mydło rozchodowe



leczy każdy zewnętrzny defekt i narośl skórną u wszystkich zwierząt domowych i wszelkie opsucia i wady piękności koni wierzchowych i pociągowych za pomocą prostego namydlenia, a jest prawie tak tanie jak zwykłe mydło do prania. Wyleczenie zastarzałej kulawizny tem **rozchodowem mydłem** będzie kosztować **3** centy, całkowite zgubienie opojów, pipaków i narośli pachwinowych, tak zwanych Stollbeule, zaledwo $^1/_{10}$ centa. Mydło rozchodowe swoją bezprzykładną tanością i swojem szczególnem zastosowaniem na wszystkie wady koni i bydła zjedna sobie wziętość tak w wielkich jak w małych gospodarstwach, — a z powodu że nie ulega rozkładowi, że szybko skutkuje, z łatwością daje się użyć, że posiada wielką siłę skoncentrowanych środków leczniczych i że czyni zbytecznemi wszelkie kosztowne a nieprzyjemne smarowania maściami, przykładania plastrów i ostre wcierania, okaże się to mydło szczególniej niezbędnem w stajniach wojskowych, towarzystw tramwajowych, transportowych i omnibusowych i we wszystkich większych stajniach. Kawałek mydła rozchodowego, który zmieści się wygodnie w kieszonce u kamizelki, wystarczy na zupełne wyleczenie 20 koni a kosztuje 60 centów; na 50 koni 1 złr. 30 cnt. — Mydło to sprzedaje się: we LWOWIE u p. apt Zygm. Ruckners, w RZESZOWIE u p. J. Schaitera & Comp., w BIELSKU u p. apt Jana Stanka i we wszystkich renomowanych aptekach i wielkich handlach materyałów w Galicyi i wszędzie rozsyła się. (2542-1-6)
Główny skład u p. apt. J. Fürst w Pradze.

Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 c i 35 cent.

Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryginalnych w **Krakowie** u pp. W. Redyk aptek. i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, apt.; w BRODACH: Edward Liszka, aptek.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch aptek., J. Piepes apt. i Nahlik aptek.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, aptek.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Ignacy Schnirch; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Spół.; w SANOKU: Jan Zarewicz, aptek.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura, apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: J. Zgórski aptek.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal Stachiewicz i Franciszek Jamrosiewicz apt.; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórski; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptekarz. (2384-1-10)

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.
Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci

Najlepsze umieszczenie kapitałów
przedstawiają wydawane przez podpisany dom bankowy
Renten-Scheine
któremi przez małe miesięczne opłaty przychodzi się do posiadania
ces. król. austryackich rent złotych i srebrnych

Te obligacye rentowe wydaje ces. austr. Monarchia i wraz z bieżącemi odsetkami poręcza. Ja oddaję:

austr. 4% renty złote		austr. 5% renty srebrne	
200 złr. w ratach miesięcznych . . . po złr.	6	50 złr. w ratach miesięcznych . . . po złr.	2
400 „ „ „ . . . „ „	12	100 „ „ „ . . . „ „	3
600 „ „ „ . . . „ „	20	200 „ „ „ . . . „ „	5
1000 „ „ „ . . . „ „	40	400 „ „ „ . . . „ „	10

Ceny obliczane będą **jaknajtańsze według kursu dziennego.**

Odsetki od rent pobiera nabywca **od całej wartości nominalnej** już podczas spłacania rat; tym sposobem np. nabywca 200-reńskowego biletu rentowego (Renten-Schein) po spłaceniu 12 rat à 6 złr. = 72 złr., otrzymuje 8 złr. w złocie, czyli około złr 9·50, ponieważ w ciągu tego czasu 2 kupony po złr. 4 w złocie stają się płatnemi.

Na żądanie mogę służyć **dokładnym prospektem** o każdym **gatunku powyższych rent,** upraszając tylko o podanie **wysokości** rat i o dokładny **adres**

ZALECA SIĘ SZCZEGÓLNIEJ GOSPODARNYM PANIOM.

Promesy na wszystkie ciągnienia.

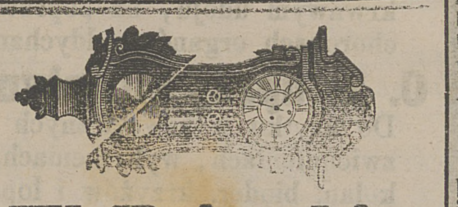
Do nabycia takowych może przyjść posiadacz mich **biletów rentowych (Renten-Scheine)** tem łatwiej, że tylko za jedną część kuponu może wziąść udział w 2, 4, 6 i 8 ciągnieniach rocznie z trafieniami po **złr. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000 itd.**

Wszystkie gatunki losów państwowych i prywatnych sprzedaję na częściowe miesięczne spłaty pod najkorzystniejszemi warunkami, a oryginalne losy można **za każdorazowem żądaniem przejrzeć i otrzymać.**

Zastępców w kraju i zagranicą, rzetelnych i czynnych kupców, urzędników itp. (za stosowną prowizyą) **poszukuję.** — **Polecenia giełdowe** przyjmuję i wykonywam je najrzetelniej; nabyte efekta mogą za umiarkowanem pokryciem pozostać u mnie w depozycie tak długo, aż będzie możebne zrealizowanie ich z zyskiem. (2544-1-4)

LUDWIG HEIM, ***Bankhaus, Wien, Wollzeile 6—8.***
Właściciel firmy protokołowanej **od r. 1867.**

J. Tengler
ogrodnik handlowy
w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 53,
ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że otrzymał świeży transport harlemskich cybulek kwiatowych, jakoto: hiacynty, tulipany, tacety, jonquile, narcyze, krokusy i t. p. — Przy nadchodzącej jesieni poleca wielki wybór drzew owocowych, krzewów ozdobnych i drzew alejowych, jak: kasztany, akacye, klony itp. Na żądanie posyła się na prowincyę za odebraniem należytości przez pocztę.
Ceny umiarkowane. (2568 4-6)



W. Bojarski
zegarmistrz w Krakowie *przy ulicy Grodzkiej (róg ulicy Poselskiej)*
poleca Szan. Publiczności swój **skład zegarków kieszonkowych** z fabryk pierwszorzędnych, między któremi *Patek, Siegrist* itd., tudzież zegarów pendułowych, stołowych, budzików i t. p. po cenach najumiarkowańszych, dając dwuletnie poręczenie. (2494 6-6)

KRAKOWSKI HOTEL
pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki,** z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-4-)

Dla Restauratorów.
Ogród Strzelecki
we Lwowie
jest do wydzierżawienia pod bardzo korzystnemi warunkami — oraz jest z powodu wyjazdu dotychczasowego dzierżawcy **całe urządzenie** do sprzedania, jakoto: urządzenia ogrodowe, naczynia kuchenne, serwety, obrusy, szklanki, lodownia, meble pokojowe itd.
W ogrodzie jest teatr letni (2608-2-2)
Bliższa wiadomość na miejscu.

VICHY
Administracya: *w* ***Paryżu,*** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia falszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:
„Kompanii Wód Vichy".
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (1742 20-22)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. 1726 38
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

SALON MÓD
I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
Kraków, Rynek 46, I p.
poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich po cenach od 3 złr. i wyżej. — Obstalunki wykonywują się w 24 godz. (2219 21-)

KOBIETA
życząca sobie przyjąć obowiązek gospodyni na wsi lub w mieście, znająca się na gotowaniu, poszukuje miejsca. Wiadomość u p. Koralewicza w Krakowie, plac Franciszkański 147. (2654-2-3)

FRANCUSKA
przybyła z zagranicy, posiadająca muzykę i język niemiecki — jest do umieszczenia za pośrednictwem Biura nauczycielskiego **Heleny Nowoleckiej** w Krakowie, ulica Gołębia niższa L. 183. (2615-2-3)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaquee Lecoultra w Sentier.
1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50, 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz broni **F. J. Dommera w Krakowie.** (1698 21-)

Maurycy Langrock
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74
sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych (2582 3 10)
Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom
polecane są jako najskuteczniejsze środki przez więcej niż 5000 lekarzy i bardzo licznych uzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8: piwo zdrowia wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. **Środek szczególnej wartości do wyleczenia słabości piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim moją córkę 22 letnią cierpiącą na owrzodzienie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i cukierków piersiowych słodowych zmniejszyło widocznie chorobliwe objawy i sprawiło zupełne wyzdrowienie**
Dr. Sporer,
c. k. gubernialny radca w Abbazii.

Nauen. Z polecenia naszego lekarza domowego dla małej rekonwalescentki o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych.
Röhmer, k. urzędnik telegrafowy.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)
Odprzedający otrzymują rabat.
Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czernecki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski; w **Tarnowie** p. E. Rink; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2433 2 8)



Nadzwyczaj tanie latarki nagrobkowe.
nowe kształty, trwałe i gustownie wykonane, z podstawką, rączką lub kandelabrem, po cenie od złr. 1·50 do 20 złr. za sztukę. Fabryka wyrobów metalowych **Jos. Mühlhauser** w Wiedniu, Josefstädterstrasse Nr. 75. (2198-7-10)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*